

11 maja 1955 roku rozpoczęła się w Warszawie Konferencja Warszawska państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Na zdjęciu: ogólny widok sali obrad.

## Siejmy nie zwlekając kukurydzę

Mimo trudnych warunków atmosferycznych, większość powiatów naszego województwa zakończyła już siewy zbóż jarych. W akcji siewnej przodowały powiaty Białogard, Kolo-brzeg, Wałcz i Złotów. Spółdzielnie produkcyjne w powiatach Złotów i Białogard przekroczyły nawet plan zasiewów zbóż jarych dzięki przejęciu i zagospodarowaniu odlogów wtórnych.

Rozpoczęliśmy już drugi, bardzo ważny, pracowity etap wiosennej kampanii siewnej, w ciągu którego trzeba wykonać plan sadzenia ziemniaków, okopowych oraz mieszanek strączkowych, motylkowych na ziarno i paszę. Można śmiało powiedzieć, że okres ten zadecyduje przede wszystkim o dalszym wzroście bazy paszowej.

Rozwiązanie problemu bazy paszowej, to centralne zadanie nie tylko dla dalszego rozwoju hodowli, lecz również dla szybkiego wzrostu produkcji roślinnej — na co wskazało ostatnie Plenum KW PZPR — poświęcone sprawom PGR.

Przed radami narodowymi, całą służbą rad i POM, przed wszystkimi zalaganiami PGR, spółdzielniami produkcyjnymi, chłopstwem indywidualnym stoi obecnie ważne zadanie — zwiększenia bazy paszowej poprzez terminowe wykonanie zasiewów okopowych, zwiększenie arealu i wydajności ziemniaków — rozszerzenie uprawy innych roślin strączkowych i pastewnych, zwiększenie wysiewek na poplony letnie.

W tym zakresie duży wysiłek widoczny jest już w powiatach Białogard, Złotów i Świdwin — szczególnie w gospodarstwach zespołowych.

Największą rezerwą wartościowej paszy o wszechstronnym zastosowaniu jest bezsprzecznie kukurydza, której uprawa ma możliwości szerokiego zastosowania we wszystkich powiatach i gromadach całego województwa.

Mimo słabej propagandy i niedostatecznej pracy aparatu rolnego, osiągnięto już poważne wyniki w pozyskaniu plantatorów uprawy kukurydzy. Tak np. w całym województwie zgłosiło się dotychczas do konkursu uprawy kukurydzy około 400 spółdzielni produkcyjnych oraz 1400 chłopów indywidualnych.

Pod tym względem przodują powiaty: Człuchów, Szczecinek, Białogard oraz POM-y w Człuchowie, Świdwinie, Czaplunku, Dygowie i Białogardzie.

Największe lekceważenie i zaniedbanie tych zadań przez aparat rolny i POM występuje w powiatach: Bytów, Drawsko i Słupsk.

Dyskusja z chłopami w powiecie brtowskim, w gromadzie Pomsk Mały wykazała, że część rolników chętnie przystąpiłaby do uprawy kukurydzy — lecz nikt z nimi na ten temat dotychczas nie rozmawiał. W aparacie Pow. Zarządu Rolnictwa panuje błędne przekonanie, że powiat bytowski nie ma warunków do uprawy kukurydzy.

W Pomsku Wielkim sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej odmówił propagowania uprawy kukurydzy na ziarno i kiszonki — gdyż nie jest przekonany o możliwości i konieczności tej uprawy.

Wobec wątpliwości, jakie pojawiają się w naszym województwie odnośnie uprawy kukurydzy, warto wyciągać wnioski z zaleceń naukowców i specjalistów uprawy kukurydzy w Związku Radzieckim.

Biorąc pod uwagę warunki naszego województwa oraz potrzebę szybkiego rozwoju bazy paszowej, winniśmy zwrócić uwagę na podstawowe agrotechniczne zasady „udania się” kukurydzy.

(Dokończenie na 2 str.)

## 15 maja podpisany zostanie traktat państwowy z Austrią

### Oświadczenie rzecznika delegacji radzieckiej na konferencji prasowej w Warszawie

W Domu Prasy w Warszawie odbyła się 11 bm. w godzinach popołudniowych, po pierwszym posiedzeniu konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, konferencja prasowa, na którą przybyło przeszło 100 dziennikarzy, w tym 55 korespondentów zagranicznych z Europy, Azji i Ameryki.

Na zakończenie konferencji rzecznik delegacji radzieckiej Iljiczew podał do wiadomości co następuje:

Oświadczenia przewodniczących delegacji: Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Józefa Cyrankiewicza, Republiki Czechosłowackiej — Vilema Siroky'ego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohla, Węgierskiej Republiki Ludowej — Andrasa Hegedusa, złożone w Warszawie na konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie zamieszczamy na stronach 3, 4, 5 i 6.

Wobec tego, że praca zebrań w Wiedniu ambasadorów nad uzgodnieniem tekstu traktatu państwowego z Austrią zbliża się do końca, ambasador Wielkiej Brytanii w Moskwie Hayter przesłał 9 maja na rece ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa pismo sekretarza stanu USA Dullesa, francuskiego ministra spraw zagranicznych Pinay'a i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Mac Millana. Ministrowie wspomnianych trzech mocarstw proponują, by podpisanie austriackiego traktatu państwowego odbyło się w Wiedniu dnia 15 maja pod warunkiem, że do tego czasu wszystko będzie gotowe, i by 14 maja ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyli nieoficjalną rozmowę.

10 maja minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow skierował za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Moskwie Haytera odpowiedź Dullesowi, Pinay'owi i Mac Millanowi. W odpowiedzi stwierdza się, że proponowana data spotkania jest do przyjęcia i że minister W. M. Molotow przybędzie do Wiednia 14 maja i będzie mógł wziąć udział w nieoficjalnych rozmowach.



Z obrad Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.  
Na zdjęciu: delegacja ZSRR na sali obrad.

## Komunikat o posiedzeniu Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie

Dnia 12 maja odbyło się trzecie posiedzenie Warszawskiej Konferencji państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Przewodniczył szef delegacji węgierskiej, Przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, Andras Hegedues.

Na posiedzeniu złożyli oświadczenia: szef delegacji albańskiej, Przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu, szef delegacji rumuńskiej, Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorghe Gheorgiu-Dej oraz szef delegacji bułgarskiej, Przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Wytko Czerwenkow.

Na konferencji złożył oświadczenie obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej, wicepremier Rady Państwowej i minister obrony Chińskiej Republiki Ludowej Peng Teh-huai.

12 maja odbyło się również niejawnie posiedzenie konferencji, na którym wysłuchano oświadczenia generała armii A. I. Antonowa w sprawach związanych z utworzeniem zjednoczonych sił zbrojnych.

Po przerwie obiadowej odbyły się posiedzenia powołanych przez konferencję komisji.

Następne posiedzenie odbędzie się 13 maja.

## Pokój jest niepodzielny

W chwili pisania tych słów prace Konferencji Warszawskiej są w pełnym toku. Po srodowych popołudniowych oświadczeniach przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Węgier, w czwartek przed południem zabierali głos przedstawiciele Rumunii, Bułgarii, Albanii oraz uczestniczący w obradach w charakterze obserwatora, przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej wicepremier Peng Teh-huai. Po południu przystąpiły do pracy komisje wyłonione przez konferencję.

Uwagę naszą skupiło przede wszystkim wystąpienie generała Peng Teh-huaia, wicepremiera i ministra obrony narodowej Chin Ludowych. Jak wiadomo, nazwiska chińskie nie należą do najłatwiejszych do zapamiętania. To jednak znamy dobrze z okresu bohaterskiej walki ludu koreańskiego przeciw

ko amerykańskim agresorom. General Peng Teh-huai dowodził wówczas ochotnikami chińskimi, którzy pospieszyli z bratnią pomocą narodowi koreańskiemu.

Nie dziwnego, że general Peng Teh-huai zna na wylot amerykańskich agresorów i niejedno może powie dzieć na ich temat. W oświadczeniu swoim stwierdził on m. in. że amerykańscy imperialiści zupełnie jawnie przygotowują się do rozpętania wojny przeciwko Chinom, a jako bazy wypadowe chcą wykorzystać Koreę, Taiwan i Indochiny. Uzbrajanie Niemiec zachodnich i przygotowanie agresji na Dalekim Wschodzie to dwa aspekty jednej polityki. Polityki, której jakże wymowną ilustracją są próby zerwania układów genewskich w sprawie pokoju w Indochinach, uniemożliwianie ostatecznego uregulowania problemu koreańskiego, okupacja chińskiej wyspy Taiwan czy też wygrzanie narodowi chińskiemu bombą atomową.

Sprawa jest prosta. Czy to uzbrajając militarystów niemieckich czy to okupując Taiwan, amerykańscy awanturnicy wojenny zmierzają do jednego i tego samego celu — do rozpętania wojny. I dla każdego logicznie rozumującego człowieka jest jasne, że walka o pokój i bezpieczeństwo w Azji i w Europie stanowią jedną, nierozdzielną i wspólną walkę. Nie może być mowy o utrwaleniu pokoju w Azji bez utrwalenia go w Europie, tak jak nie może być mowy o utrwaleniu pokoju w Europie bez utrwalenia go w Azji. A zresztą dobitnie o tym mówią doświadczenia obu wojen światowych, które ogarnęły wszystkie kontynenty.

Dlatego też, tak jak felisa zachodzi współzależność

(Dokończenie na 2 str.)



## Ambasador ZSRR w Polsce K. P. Ponomarenko złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 11 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce Pantelajmona Ponomarenko, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające ambasador Ponomarenko wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: "Pozwólcie, że wręcę Wam listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich akredytuje mnie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Radzieckiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak również listy odwołujące mego poprzednika.

Niewzruszona braterska przyjaźń między narodami polskim i radzieckim ma swoje głębokie historyczne tradycje. Rosła ona w toku wspólnej, rewolucyjnej walki proletariatu rosyjskiego i polskiego. Przyjaźń naszych narodów okrzepła i zahartowała się we wspólnej bohaterskiej walce przeciwko najeźdźcom hitlerowskim. Stosunki braterskiej przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Związkiem Radzieckim zacieśniają się i rozszerzają w okresie powojennym, obejmując wszystkie dziedziny wzajemnych stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych między naszymi krajami.

Uważam za swój obowiązek zapewnić Was, towarzyszu Przewodniczący, że jako ambasador Związku Radzieckiego będę ze swej strony położył całe swoje siły, by rozwijała się nieustannie i zacieśniała niewzruszona przyjaźń i ścisła braterska współpraca między narodami polskim i radzieckim, by jedność pokojowych dążeń Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zmierzała nadal

do zapewnienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Przewodniczący Rady Państwa odpowiedział między innymi:

Z głębokim zadowoleniem przyjmuję do wiadomości Wasze zapewnienie towarzyszu Ambasadorze, że stawiacie sobie zadanie dalszego pogłębienia serdecznej przyjaźni i braterskiej współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Pragnę Was ze swej strony zapewnić, iż cały naród polski jest głęboko przekonany, że niezłomna przyjaźń między naszymi narodami stanowi podstawową gwarancję niepodległości Polski oraz, że przyjaźń ta służy sprawie pokoju i pokojowej współpracy międzynarodowej.

## Dla upamiętnienia historycznej Konferencji Warszawskiej

SOFIA. Do prezydium Konferencji Warszawskiej w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie nadeszła od mieszkanki Sofii Cwetana Maksimowa depesza następującej treści:

— Dla uczczenia historycznej konferencji w sprawie obrony osiągnięć ludzkości, pokoju, demokracji i socjalizmu, dziś, 11 maja, pierwsze moje dziecko — córka otrzymała imię miast-bohater Warszawy — będącym symbolem pokojowej polityki krajów demokracji ludowej z niezwykłym Związkiem Radzieckim na czele.

CWETANA MAKSIMOWA

## Siejmy nie zwlekając kukurydzą

(Dokończenie z 1 str.)

Ze względu na to, że kukurydza ma ogromne znaczenie dla szybkiego rozwoju hodowli i produkcji zwierzęcej — uprawę kukurydzy należy propagować na całym terenie województwa, we wszystkich spółdzielniach i gromadach.

Przy uprawie kukurydzy decyduje przede wszystkim dobór odpowiedniego stanowiska i dlatego zadaniem służby rolnej jest dopilnować, by wysiewano ją po okopowych, względnie na obronku.

Pamiętać należy przy tym, że przy mniejszej ilości obornika zwiększyć trzeba ilość nawozów sztucznych. W spółdzielniach produkcyjnych kukurydza winna być siana bezwzględnie na pełnym obronku, wniesionym przez członków z działek przyzagrodowych, gdyż stanowiska po okopowych już zostały obsiane jarami.

Przy konsekwentnym przestrzeganiu zasady, że kukurydzą sadzimy tylko systemem kwadratowo-gniazdowym, zapewniamy sobie uprawę mechaniczną, lepszy rozwój i dojrzewanie kukurydzy.

Po wykonaniu kwadratów znacznikiem należy wsadzić na skrzyżowaniach do gniazda około 5 ziaren kukurydzy, co wyniesie na hektar około 30 kg kukurydzy. Wysiew kukurydzy systemem kwadratowo-gniazdowym jest wskazany bez względu na to, czy zbiór jest przewidziany na siano czy kłoszonkę.

Za najlepszy okres siewu w naszym województwie należy uważać termin od 10 do 20 maja.

Mimo że w wielu GS są już nasiona, to wielu zgłoszonych do konkursu dotychczas ich nie odbiera. Powoduje to niebezpieczeństwo opóźnienia siewów.

Równocześnie z zasiewami trzeba zabezpieczyć pola kukurydzy przed ptactwem (wrony, gawrony) przez zastosowanie różnych form odstraszczań — do ostrzału własnemu.

W pierwszych pracach pielęgnacyjnych należy dbać o to, by przerywkę zastosowano do okresu trzech — czterech listków kukurydzy, gdyż późniejsze prace powodują większe uszkodzenia rośliny.

Trzeba jeszcze dodać, że rolnik przy uprawie kukurydzy nie ponosi żadnego ryzyka. Jeżeli ziarno w pełni nie dojrzeje, to oberwane kolby przy dojrzałości młoczonej mogą być oddzielnie zakiszzone. Również lodygi mogą być podcięte i zakiszzone wspólnie jako wartościowy dodatek do traw z drugiego pokosu.

PZGS i GS oraz agronomowie rejonowi winni zadbać o dostarczenie wszystkim spółdzielniom produkcyjnym i rolnikom indywidualnym zgłoszonym do uprawy kukurydzy, potrzebnej ilości ziarna — bezpośrednio ze sklepów wiejskich. W ten sposób unikniemy niepotrzebnej straty czasu przy indywidualnym odbiorze ziarna, szczególnie w odległych GS.

Rozszerzenie uprawy kukurydzy, to zadanie ogólnonarodowe postawione przed nami przez rząd i partię.

JAN PERNAL

Kier. Woj. Zarządu Rolnictwa w Koszalinie

## Przyjęcie u Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza z okazji Konferencji Warszawskiej

WARSZAWA. W dniu 11 bm. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów z okazji Konferencji Warszawskiej państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Na przyjęcie przybyli: przewodniczący delegacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikołaj Bułganin i członkowie delegacji: I zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR Władysław Molotow, minister obrony ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego Georgij Żukow, Marszałek Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorgiu Dej i członkowie delegacji: wiceprezes Rady Ministrów i minister sił zbrojnych generał Emil Bodnarus, minister spraw zagranicznych Simion Bughici, szef sztabu generalnego generał porucznik Ion Tutoveanu, I wiceminister spraw zagranicznych Grigore Preotsasa oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelajmon Ponomarenko.

Przewodniczący delegacji Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczący rządu Republiki Czechosłowackiej — Vilem Siroky i członkowie delegacji: I zastępca Przewodniczącego rządu i minister obrony narodowej generał armii dr Alexej Cepicka oraz minister spraw zagranicznych Vaclav David; przewodniczący delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezes Rady Ministrów NRD — Otto Grotewohl i członkowie delegacji: wiceprezes Rady Ministrów Walter Ulbricht, wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych Willi Stoph, wiceprezes Rady Ministrów dr Otto Nuschke, wiceprezes Rady Ministrów dr Hans Loch, wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz, minister rolnictwa Hans Rel-

cheit, wiceminister spraw wewnętrznych generał porucznik Policji Ludowej Heinz Hofmann oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w Polsce Stefan Heymann, przewodniczący delegacji Węgierskiej Republiki Ludowej, Przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Andras Hegedues, członkowie delegacji: minister spraw zagranicznych Janos Boldoczki, minister obrony narodowej generał pułkownik Istvan Bata, I wiceminister spraw zagranicznych Andre Sik, oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny WRL w Polsce Lajos Draho; przewodniczący delegacji Rumuńskiej Republiki Ludowej Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej Gheorgiu Dej i członkowie delegacji: wiceprezes Rady Ministrów i minister sił zbrojnych generał Emil Bodnarus, minister spraw zagranicznych Simion Bughici, szef sztabu generalnego generał porucznik Ion Tutoveanu, I wiceminister spraw zagranicznych Grigore Preotsasa oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Pantelajmon Ponomarenko.

Przewodniczący delegacji Republiki Albanii Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Albanii Mehmet Shehu i członkowie delegacji: wiceprezes Rady Ministrów i minister obrony narodowej Beqir Balluku oraz minister spraw zagranicznych Behar Shtylla; obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej na Konferencji Warszawskiej wicepremier Rady Państwowej i minister obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej generał Peng Teh-hua; doradcy, eksperci i współpracownicy poszczególnych delegacji.

Ze strony polskiej na przyjęciu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław

Bierut, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, członek delegacji PRL na Konferencję Warszawską, wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, Franciszek Jóźwiak - Witold i ministrowie Stanisław Radkiewicz i Roman Zambrowski, zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR: członek Rady Państwa Hilary Chetkowski i minister Adam Rapacki, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wiceprezesi Rady Ministrów: Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz i Stefan Jędrzejowski, członkowie delegacji PRL na Konferencję Warszawską: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marian Naszkowski, prezes ZSL Władysław Kowalski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stefan Ignar, wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, członkowie Rady Państwa i rządu.

Podczas przyjęcia wzniesiono szereg toastów.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej, przyjaznej atmosferze.

## Nie ziszczą się marzenia polityków atomowych Obrady Wszeczwiązkowej Konferencji Obróńców Pokoju

MOSKWA. 11 maja Wszeczwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju w Moskwie kontynuowała obrady.

Hucznymi oklaskami powitali zebrani przybyłych na salę posiedzeń uczestników sesji Biura Światowej Federacji Związków Zawodowych: sekretarza generalnego SFZZ Louis Saillanta, wiceprezesa SFZZ: Alain Le Leapa, Lombardo Toledano, H. Warake, S. A. Dange, sekretarzy SFZZ: L. Grassi i Liu Czeng-szeng oraz członka Światowej Rady Pokoju, wybitnego pisarza Islandzkiego H. Laxnessa.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchali zebrani plomienne przemówienia górnika z Syberii Karina.

— Wiemy co to jest wojna i co ona przynosi narodom — powiedział Karin. — Na własne oczy widziałem, jak hordy hitlerowskie obracały w pył nasze miasta i wieś, nasze fabryki. Kto pozwoli, aby okropności wojny powtórzyły się? Nie, ponownie politycy atomowi, nie zici się to, radzimy, abyście nie zapomnieli o losie, jaki spotkał najeźdźców, którzy chcieli zagarnąć nasze ziemie. Obóz pokoju i demokracji ma dość sił i środków, aby potrójnym ciosem odpowiedzieć na cios podżegaczy wojennych.

## Pokój jest niepodzielny

(Dokończenie z 1 str.)

między przygotowaniami amerykańskich imperialistów do rozpętania agresji w Europie i przygotowania mi do rozpętania wojny w Azji, tak i między walką na rodów europejskich o utrzymanie pokoju a walką narodów azjatyckich o pokój i bezpieczeństwo zachodzący się związek.

Francuski dziennik „Combat” w przeddzień Konferencji Warszawskiej, zastanawiając się nad polityką państw obozu pokoju, nazwał ją „wyciągniętą dłoń w żelaznej rękawicy”. Francuski dziennikarz przyznaje, że dłoń nasza, jak i dawniej, nadal jest wyciągnięta. Dowodem tego jest Konferencja Genewska, na sze stanowisko w sprawie austriackiej, nasze propozycje w sprawie niemieckiej, nasze nowe propozycje w sprawie rozbrojenia i zaka z broni atomowej. Dowodem tego są przypominane przez wicepremiera Peng Teh-hua propozycje w sprawie chińskiego - amerykańskich rokowań dla rozładowania napięcia na Dalekim Wschodzie, a w szereg gólności w rejonie wyspy Taiwan. Dążenie do porozumienia było, jest i będzie zawsze podstawą polityki pokój miltujących państw. Ale z drugiej strony faktem jest, że dłoń nasza tak długo pozostanie u zbrojona, jak długo istnieje będzie zagrożenie pokoju, jak długo agresorzy nie zrezygnują ze swych zbrodniczych planów.

Potężny jest obóz pokoju. Przebieg Konferencji Warszawskiej umacnia nas w tym przekonaniu. Umacnia nas w nim niewzruszona jedność państw obozu pokoju. Umacniają nas słowa wicepremiera Peng Teh-hua, który oświadczył, że Chiny Ludowe będą wszystkimi siłami popierać uchwały Konferencji Warszawskiej, że jeśliby agresorom udało się w Europie rozpętać wojnę, to Chiny wspólnie ze wszystkimi pokój miltującymi narodami będą wleść walkę aż do ostatecznego zwycięstwa.

Potęga naszego obozu ma tuje się na każdej mapie

świata. Od Łaby aż po Ocean Spokojny, sąsiadując ze sobą, ciągną się kraje, których narody, których rządy twardo stanęły na gruncie zasady, że interes i bezpieczeństwo jednego z tych narodów są sprawą interesu i bezpieczeństwa wszystkich narodów obozu pokoju.

Pokój jest naszym celem. W walce o osiągnięcie tego celu odnieśliśmy niejedną sukces. Sam fakt, że wysiłki naszego obozu o przeszło 5 lat opóźniły chwilę wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, ma swoją głęboką wymowę. Głęboką wymowę ma fakt, że w dniu, w którym obrady Konferencji Warszawskiej są w pełnym toku, nadeszła wiadomość o owocności naszych pokojowych wysiłków Związku Radzieckiego. Wiadomość, zapowiadająca, iż w niedzielę 15 maja nastąpi w Wiedniu podpisanie traktatu państwowego dla Austrii. Gdy czytamy tę wiadomość, siła rzeczy nasuwają nam się wypowiedziane na Konferencji Warszawskiej słowa premiera NRD, Gustawa: „Przykład Austrii wskazuje realną drogę do rozwiązania kwestii niemieckiej”.

Problem niemiecki, to kluczowy problem europejski. Jak stwierdził premier Bułganin, państwa obozu pokoju nie rezygnują z walki o pokojowe uregulowanie tego problemu. Nie ulega wątpliwości, że uchwały Konferencji Warszawskiej zmobilizują narody Europy, a w tym przede wszystkim naród niemiecki, do wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Również nie ulega wątpliwości, że nasze sukcesy w tej walce o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie będą miały ogromne znaczenie dla narodów azjatyckich, dla narodów wszystkich kontynentów. Jak słusznie bowiem podkreślił to wicepremier Peng Teh-hua, pokój jest niepodzielny.

KAZIMIERZ GOLDE  
TADEUSZ GUMOWSKI

## NA TRASIE VIII WYŚCIGU Pokoju

### Królak drugi — Polska trzecia na mecie w Cottbus

Tylko pół koła dzieliło wczoraj Staszka Królaka od zwycięstwa. Przez przeszło 100 km prowadził on czołową grupę wygrywając „po drodze” oba lotne finisze. Brakło mu jednak oddechu na ostatnich metrach i musiał pierwsze miejsce odstąpić Veselyemu. 9 kolarzy, wśród których był Królak zyskało około trzech minut przewagi nad następną liczną grupą, na czele której przybyli Chwiendacz i Klabiński.

Doskonale pojechali Rumini. Aż trzech ich reprezentantów znalazło się w pierwszej dziesiątce, co wystarczyło do uzyskania drużynowego zwycięstwa na tym etapie. Czechosłowacja odparła atak NRD, a naturalnym sprzymierzeńcem były również pechowe defekty zawodników niemieckich.

Dziś kolarze odpoczywają. Jutro wystartują ze Zgorzelca do Wrocławia.

#### WYNIKI INDYWIDUALNE 9 ETAPU

1. Vesely	2.55.11
2. Królak	2.55.41
3. Jewsielw	2.56.11
4. Moiceanu	2.56.13
5. Hoffmar	2.56.14
6. Krivka	2.56.14
7. Kolev	2.56.17
8. Dumitrescu	2.56.17
9. Zanonl	2.56.23
10. Chwiendacz	2.59.35
11. Klabiński ten sam czas	

W tym samym czasie sklasyfikowano również dalszych 31 kolarzy wśród nich na 25 miejscu

Łasaka. Grabowski zajął 60 miejsce w czasie 3.08.47.

#### WYNIKI OFICJALNE DRUŻYNOWE 9 ETAPU

1. Rumunia	8.48.53
2. CSR	8.52.00
3. Polska	8.55.21
4. ZSRR ten sam czas	
5. Bułgaria	8.55.27
6. Belgia	8.58.45
7. Dania ten sam czas	
8. NRD ten sam czas	
9. Szwecja ten sam czas	
10. Polonia Franc. ten sam czas.	

#### KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO 9 ETAPACH

1. CSR	122.14.50
2. NRD	122.23.50
3. Bułgaria	123.10.21
4. Polska	123.18.16
5. Belgia	123.19.09
6. ZSRR	123.19.29
7. Dania	124.03.30
8. Szwecja	124.04.47
9. Anglia	124.41.01
10. Francja	124.47.19

#### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 9 ETAPACH

1. Schur	40.45.17
2. Vesely	40.47.08
3. Brittain	40.49.35
4. Zabel	40.54.02
5. Wierszynin	40.54.05
6. Królak	40.54.23
7. Amell	40.54.42
8. Verhelst	40.56.01
9. Van Looveren	41.03.54
10. Pedersen	41.04.38
15. Chwiendacz	41.16.44
31. Grabowski	41.53.48



# Naród polski będzie strzegł jak żrenicy oka wykutych na Konferencji Warszawskiej zasad współpracy wolnych narodów

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Skrót)

Ponad 160 dni upłynęło od chwili, gdy spotkaliśmy się w Moskwie, aby rozważyć sytuację, która powstanie dla naszych narodów i dla bezpieczeństwa Europy w wyniku ratyfikacji, organizujących agresywny militarystyczny neohitlerowski — układów paryskich — i aby ostrzec rządy, zamierzające ratyfikować te układy, przed konsekwencjami takiego kroku.

W głębokim rozumieniu skutków, jakie pociąga za sobą ratyfikacja układów paryskich dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, państwa, uczestniczące w Konferencji Moskiewskiej uchwaliły jasną deklarację, stwierdzającą konieczność podjęcia wspólnych kroków w dziedzinie organizacji sił zbrojnych i ich dowództwa, jak również innych środków niezbędnych dla umocnienia naszej zdolności obronnej w obliczu nowej sytuacji.

W międzyczasie nastąpiło usankcjonowanie złowieszczych planów rozpętania sił neohitlerowskiego militarystycznego i rewizjonizmu, nieokreślonych sił, które łatwo jest rozpętać, a które zaważowane pustą adenauerowską frazeologią, stają się instrumentem coraz bardziej beceremonialnego dyktatu amerykańskich kół finansowych i ultramilitarystycznych wobec państw Europy zachodniej i stwarzają realną groźbę dla pokoju Europy.

Dzisiaj, jest świętym obowiązkiem rządów, reprezentowanych na Konferencji Warszawskiej, rządów odpowiedzialnych przed swymi narodami za zachowanie pokoju, niepodległości i integralności granic podjąć i realizować te kroki, które zapowiadaliśmy na Konferencji Moskiewskiej.

Narody nasze, pomimo historycznej odpowiedzialności za dalszy bieg wypadków, w trosce o swoją przyszłość oczekują od nas, abymy uczynili wszystko, co jest niezbędne w obliczu nowej sytuacji, dla zapewnienia im pokoju i bezpieczeństwa.

Nie wolno nam w związku z tym nie widzieć istotnych faktów, kształtujących nową sytuację. Jak do niej doszło? Dla czego po upływie zaledwie dziesięciu lat od chwili zakończenia najkrwawszej w dziejach świata wojny znów gromadzą się nad naszym kontynentem ciężkie chmury.

Przyjrzyjmy się bilansowi tego dziesięciolecia. Zbieramy się bowiem najazutrz po dziesiątej rocznicy kapitulacji militarystycznego neohitlerowskiego wobec zwycięskich sił Związku Radzieckiego i narodów pokój i wolność militujących.

10 lat minęło od chwili, kiedy na dymiącym jeszcze zgłiszczach naród polski budować zaczął nowe życie, kiedy po latach niewoli i okrutnej okupacji rozpoczęła się odbudowa Polski, którą hitlerysty chcieli skreślić z mapy Europy. Podobnie, jak inne narody Europy, nasz naród powitał zakończenie wojny nadzieją, że rozpoczyna się okres długotrwałego pokoju, że wchodzimy w nową erę współpracy międzynarodowej; że będziemy mogli skoncentrować swe wysiłki na budowie lepszego życia i dobrobytu w odrodzonym kraju.

Polityka współpracy międzynarodowej była główną podstawową, niewzruszoną zasadą działania Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej.

Naród polski, jak najgłębiej zainteresowany w pokojowym rozwoju współpracy między narodami, ze wszech miar popierał na arenie międzynarodowej politykę Związku Radzieckiego.

Już w pierwszym akcie nowej władzy państwowej, Mani fescie PKWN, naród polski związał losy swe nierozdzielnie z polityką zbiorowego bezpieczeństwa. Dlatego dziesięć lat temu powitaliśmy z nadzieją powstanie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która oprzeć się miała na zawartych w Karcie ONZ zasadach respektowania praw narodów wielkich i małych, na zasadach suwerenności i pokojowego rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych. Przez 10 lat walczyliśmy o autorytet tej organizacji we wszystkich organach, w których zasiadaliśmy: Radzie Bezpieczeństwa, Zgromadzeniu Ogólnym, Radzie Gospodarczo-Społecznej i rozlicznych komisjach i komitetach. Pragnęliśmy, by ONZ stała się prawdziwym instrumentem pokoju.

Największa nasza uwaga skupiała się, rzecz jasna, dookoła właściwego rozwiązania problemu niemieckiego. Niezbita fakty historyczne mówią nam bowiem jasno, że główne niebezpieczeństwo, jakie grozi pokojowi Europy, to odrodzenie militarystycznego neohitlerowskiego — śmiertelnego wroga wolności i niepodległości narodów Europy.

Właściwą drogą do utrwalenia pokoju w Europie widzieliśmy w utworzeniu jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego. Postulat ten wysuwał przedstawiciel narodu polskiego już w pierwszych dniach istnienia Krajowej Rady Narodowej.

Rząd polski stał niezmiennie na stanowisku, że jest nieodzownym wykonywanie postanowień układu poczdamskiego, a tym samym zrealizowanie za sady, że „militarystyczny i narodowy socjalizm niemiecki będą wyrwane z korzeni, a sprzy mierzędzy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie staną się groźbą dla swoich sąsiadów albo dla pokoju świata”.

Ale nie tylko we współpracy wielkich mocarstw w dziedzinie likwidacji skutków wojny widzieliśmy właściwą drogę do zapewnienia pokoju europejskiego. Widzieliśmy ją we wspólnym działaniu wszystkich sąsiadów Niemiec, a więc tych narodów, które w przeszłości stały się pierwszymi ofiarami agresywności militarystycznego neohitlerowskiego.

Okres dziesięciolecia naszej polityki zagranicznej, to okres nieustannych wysiłków, zmierzających do współpracy ze wszystkimi krajami Europy bez względu na ich ustrój społeczny i polityczny. W tej myśli i zgodnie z tym stanowiskiem zaproponowaliśmy Francji, szczególnie wystawionej na niebezpieczeństwo ze strony militarystycznego neohitlerowskiego, zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej. Nie z naszej winy nie doszło do zawarcia takiego układu. Wisłokrotnie proponowaliśmy rządowi Belgii, Danii, Holandii, Luksemburga i Norwegii wspólną akcję w obronie pokoju.

Wbrew żywotnym interesom swych narodów rządy państw zachodnich, uporczywie uchylały się od podjęcia wspólnych kroków dla obrony pokoju Europy.

Ale nie tylko w układach dwustronnych, lecz przede wszystkim w systemie zbiorowego bezpieczeństwa widzieliśmy i widzimy najpewniejszą gwarancję pokojowej współpracy. Nie ma dziś lepszego gwarancji pokoju, aniżeli system, w którym wszystkie państwa, duże i małe współpracują wspólnie w walce z



największym złem, jakim jest wojna. Nie ma lepszego systemu, aniżeli ten, w którym każde państwo w miarę swoich zdolności i możliwości wnoszą swój wkład w zabezpieczenie pokoju. System, który nie jest skierowany przeciw nikomu, który nie dyskryminuje nikogo, który łączy, a nie dzieli narody, w którym właściwe miejsce zajmąby również i cały naród niemiecki — oto system zbiorowego bezpieczeństwa. Dlatego poparliśmy w ramach światowego systemu bezpieczeństwa, który przewiduje Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych, projekt utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, przedstawiony przez Związek Radziecki na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie w lutym 1954 roku.

Bilans naszych dziesięcioletnich wysiłków w obronie pokoju europejskiego, to również bilans naszych stosunków z pokojowymi siłami na rodzie niemieckim. Od pierwszych chwil, gdy postępowe siły Niemiec utworzyły pierwsze w historii pokojowe państwo niemieckie, rząd polski nawiązał z nim stosunki i oddał w sposób przyjazny i dobrośladzki w oparciu o wzaajemne zrozumienie realizuje przyjazną współpracę obu państw we wszystkich dziedzinach. W duchu przyjaźni zawarty został pomiędzy PRL i NRD układ o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. — ta granica stała się czynnikiem pokoju w Europie, łącząc, a nie dzieląc nasze zaprzyjaźnione kraje.

Z radością powitamy wszelkie dalsze kroki na drodze zbliżenia naszych narodów. Jednym z takich kroków jest niewątpliwie układ, który zamierzamy zawrzeć. Jeśli dziś, po upływie 10 lat stajemy w obliczu zwiększonego niebezpieczeństwa wojny, to przyczyną tej sytuacji szukać należy w polityce tych, którzy przeciwstawiali się stale propozycjom Związku Radzieckiego zmierzającym do wzmacniania współpracy pokojowej wielkich mocarstw, jak również naszym wysiłkom w dziedzinie pokojowej współpracy między narodami.

Walcząc o pokój w Europie, napotykalimy stale na mur niechęci i wrogości ze strony przedstawicieli polityki mocarstw zachodnich, w pierwszym rzędzie kół rządzących

Stanów Zjednoczonych. Kół te ujawniały niezmiennie wrogosć wobec żywotnych interesów narodu polskiego. To przede wszystkim rząd Stanów Zjednoczonych nie dopuścił do realizacji słusznych postanowień konferencji poczdamskiej, które podpisem swym uznał za swoje zobowiązanie międzynarodowe. To rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął atak na nasze granice zachodnie, popierając w sposób jawny i ukryty rewizjonizm niemiecki.

Od osławionego przemówienia Byrnesa w Stuttgarcie 6 września 1946 roku poprzez oświadczenia Marshalla na konferencji moskiewskiej w 1947 roku i liczne oświadczenia ich następców ujawniała się wrogosć polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski. Wbrew naszym słusznym żądaniom tolerowano, a nawet podsycono kampanię rewizjonistyczną wobec naszych granic. Udzielano poparcia tym, którzy knuli spiski przeciw integralności ziem polskich.

Wrogosć wobec Polski ujawniała się na innych odcinkach. Nie zwrócono Polsce tysięcy dzieci uprowadzonych przez okupanta — dzieci, na których powrót daremnie do dziś czeka wiele matek i rodzin. Wielu zbrodniarzy wojennych, którzy krwawo zapisali się w historii męczeństwa narodu polskiego, burzyli Warszawę i innych miast polskich otoczono nawet specjalną troską i opieką, przygotowując dla nich wysokie stanowiska w tworzoną neohitlerowskim Wehrmachcie.

Wrogosć polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski wyrażała się w łamaniu szeregu innych zobowiązań między narodowych, jak również dwustronnych umów polsko-amerykańskich.

Stany Zjednoczone za to, hojne były w nasyłaniu na ziemi polskie szpiegów i dywersantów, w zręcznym sabotażystów i finansowaniu akcji wyrotowych.

Znacznymi sumami z budżetu USA, od kilku lat corocznie wznawianymi, finansuje się szpiegów, w ośrodkach amerykańskich szkoli się specjalnych spadochroniarzy, których usiłują się zrzucić na ziemi polskie dla celów dywersji i szpiegostwa. Czynniki te nie gardzą najbardziej nikczemnymi metodami, aby szantażować i demoralizować ogłupionych ich zatrutą propagandą uciekinierów i wykończonych. Świadczą o tym obozy dla uciekinierów w Niemczech zachodnich — obraz ne-

dzę, rozpacz i upodlenia czło wieka — żerowisko dla ekspozytury amerykańskiej, angielskiej i neohitlerowskiej wywiadu.

Wymownym przykładem tych gangsterskich metod są akty piractwa amerykańskiej ekspozytury czangkajskiej na Szwajcarię. Tam właśnie w ciągu długich miesięcy przy użyciu najbardziej brutalnych i wyrefinowanych metod usiłowano złamać polskich marynarzy.

Polityka mocarstw zachodnich była wroga nie tylko wobec Polski, ale i wobec wszystkich narodów Europy. Nie dopuścili one do realizacji uchwał konferencji poczdamskiej, wzięły natomiast kurs na najbardziej reakcyjne, rewizjonistyczne elementy w Niemczech, dążąc do utrwalenia rozbiła tego kraju i rozpoczęły odbudowę militarną mu niemieckiego.

Miał szukać porozumienia i przyjąć oferty pokojowej współpracy, tworzy się w Europie zachodniej system baz wojennych, poligonów, lotnisk i składów materiałów wojennych. Mało tego. Kół rządzące Stanów Zjednoczonych zaopatrzyły wojska swoje na terenie Niemiec zachodnich w broń atomową i usiłują stworzyć system pozycji wypadowych przeciwko państwom Europy wschodniej, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Najjaskrawszym wyrazem tego „polityki z pozycji siły”, polityki zmierzającej ku wojnie, są dziś układy paryskie. Tak sytuację ocenia nie tylko naród polski, ale i narody Europy zachodniej. Świadczy o tym najlepiej fakt, jak skomplikowanych manewrów i desperackich kroków chwycił się musiała rządy Francji i innych krajów, by pod naciskiem Stanów Zjednoczonych narzucić swoim narodom zgubne układy paryskie.

Nie tylko naród francuski, ale i inne narody zachodniej Europy widzą groźbę odrodzonego militarystycznego neohitlerowskiego. Widzi ją również naród niemiecki, widzi ją zwłaszcza młodzież w Niemczech zachodnich. Coraz głośniejsze i liczniejsze są wypowiedzi wskazujące na to, że większość ludności Niemiec zachodnich nie chce odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. Nie ulega także wątpliwości, że narody Europy zachodniej pragną pokojowej współpracy, chcą pokojowego współistnienia. To wbrew ich woli wskrzesza się armię niemiecką, śmiertelnego wroga nie tylko niepodległości Polski, ale i wszystkich narodów Europy.

Do czego bowiem prowadzą układy paryskie?

Uruchomione zostają siły militarystyczne, powstaje neohitlerowski Wehrmacht, który na początek poza oddziałami bezpieczeństwa wewnętrzznego i policji liczyć ma ponad 500 tys. ludzi. Siły te uzbrojone będą w nowoczesną broń, również w broń masową zagłady.

Cóż zabezpiecza sąsiadów Niemiec przed groźbą ze strony pruskich militarystów, którzy zawsze depali ich wolność, a sam naród niemiecki — przed niebezpieczeństwem pchnięcia go do awantur, które siły te tyle już razy wywoływały w przeszłości?

Powiadają nam, że taką gwarancją są klauzule kontroli. Ale gwarancje te są zupełnie iluzoryczne. Cały ten system pseudo-kontroli obliczony jest na uspienie czujności patriotycznej sumienia Francuzów, Brytyjczyków, Anglików, Włochów i innych narodów, obliczony jest na oszukanie ich. Militarystyczny niemiecki, niewątpliwie coraz bardziej dominować będzie nad siłami narodów zachodniej Europy, wbrew papierowym deklaracjom, taka jest już bo-

wiem logika tych układów. Już dziś urząd Blanka wykreślił poza wyznaczone mu ramy niewątpliwie przy czym o parciu władzomich kół rozstrząchać będzie zakres zbrojeń.

Łudząc narody Europy gwarancjami, w rzeczywistości otwierają szeroko drogę do rozbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich. Stan sił zbrojnych stosunkowo szybko może być zwiększony.

Już dziś przyszedł dowód Wehrmachtu niedowierzająco dają wyraz temu, czego się spodziewają w wyniku utworzenia nowego ugrupowania wojskowego. W wywiadzie udzielonym pismu londyńskiemu „Sunday Express” dnia 14 września 1954 r. b. generał hitlerowski Bodo Zimmermann stwierdza:

„Jeżeli chcemy pobić Rosjan, musimy rozpocząć przeciwko niej wojnę prewencyjną w zastosowaniu wszelkich rodzajów broni atomowej jakimi sponujemy”. O charakterze wojny niemieckiej wypowiedzi, dają się już hitlerowscy jej przywódcy. Jeden z postów Bundestagu stwierdził wyraźnie w czasie debaty: „Chcemy przywrócić narodowi niemieckiemu jego ducha Japończyków i Polaków. Wszelka gadanina o demokracji jest nonsensem”.

Łudzą się niewątpliwie ci, którzy sądzą, że siły odrodzonego militarystycznego neohitlerowskiego potoczą się wytyczając na wschód, że kosztem krajów Europy wschodniej zabezpieczą przed siebie swą nietykalskość. Że złudzenia już raz narody zachodniej Europy zapłaciły za swą swobodę i niepodległość, i dopóki nie rodecydują klęska zadana hitlerystom przez Armię Radziecką umożliwiła narodom Europy powrót do niepodległego bytu.

Militarystyczny niemiecki już do buduje swe bazy na tych szlakach, na których Wilhelm II i Hitler szli na zachód. Już dziś minister rządu bawarskiego Strauss głosi, że droga na wschód prowadzi przez Paryż, szefowa z Bonn — Blank, Kaiser i Seibohm nie ukrywają, że Niemcom potrzebna jest nowa armia, by przywrócić granice z 1918 roku, by zaspokoić ich roszczenia terytorialne w stosunku do sąsiadów unii zachodnio-europejskiej — by zabrać Francji Alzację i Lotaryngię, by okupować Belgię i Holandię, także i Danię. Grozą oni również wobec Niemiec Austrii i zagarnięcia większej części Szwajcarii.

Oto istotne niebezpieczeństwo wyrastające z układów paryskich.

Rząd polski jasno i wyraźnie stawia przed narodem sprawę, w wyniku ratyfikacji układów paryskich groźba odrodzenia militarystycznego neohitlerowskiego staje się całkiem realna. Militarystyczny niemiecki stanowi poważną groźbę dla narodu polskiego.

Co nakazuje nam interes narodowy w obliczu tego niebezpieczeństwa? Czy mamy stać z założonymi rękoma?

Już raz przeżyliśmy taką okoliczność, kiedy znaleźliśmy się sam na sam z całą potęgą III Rzeszy i mimo bohaterstwa wysiłku narodu polskiego popadliśmy w długą i ciężką niewolę. Nigdy więcej nie dopuszczamy, aby mogła się powtórzyć tragedia września 1939 roku. Przywrócić nam samostanowienie, które straciliśmy, jeszcze każdy z nas odczuwa ranę, które się jeszcze nie zagoiły. Narodowi polskiemu groziła fizyczna zagłada. Te same siły, które zmierzały do unicestwienia narodu polskiego, które tyle cierpień i zniszczeń nam zadały, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną. Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną. Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną. Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną.

Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną. Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną. Znowu wskazuje na siebie Kierunek marszu na wschód, są dziś wskrzeszone przez mocarstwa zachodnie, ubierane w mundury i zbroję w broń nowoczesną.

(Dokończenie na 4 str.)



# Naród polski będzie strzegł jak żrenicy oka wykutych na Konferencji Warszawskiej zasad współpracy wolnych narodów

Oświadczenie przewodniczącego delegacji polskiej Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie z 3 str.)

Czy wolno rządowi odpowiedzialnemu za losy narodu przypatrywać się biernie rozwojowi wydarzeń? Czy wolno mu ignorować wzrastające niebezpieczeństwo?

Troska o bezpieczeństwo narodu, o jego przyszłość, o jego zdobycze i pokojowy trud, troska o sprawę pokoju w Europie nakazuje rządowi polskiemu szukać skutecznych metod zabezpieczenia, po to, by nigdy nie powtórzyły się ponure lata okupacji, by nigdy więcej nie było Oświęcimia, Majdanaka i innych obozów śmierci.

Nie chcemy opierać naszej niepodległości na gwarancjach bez poltrycia, tak jak to miało miejsce na skutek zdradzieckiej, prohitlerowskiej polityki sanacyjnej w roku 1939.

Rząd brytyjski wówczas nie miał najmniejszych skrpułów, by uchylić się od zobowiązań wobec Polski. Samoloty brytyjskie nie pojawiły się nad Polską, by walnąć przeciwko bombowcom niemieckim siejącym śmierć i zniszczenie. A wojska brytyjskie i francuskie stały spokojnie na linii Maginota. Piłsudski o tym w swych pamiętnikach Churchilla: „Po dokonaniu mobilizacji armie obu krajów stały w bezczynności twarzą w twarz wzdłuż granicy. Nie było wcale ataków lotniczych na Anglię z wyjątkiem kilku lotów wywiadowczych, ani na Francję. Francja i Wielka Brytania pozostawały bezczynne, choć równocześnie nie machnęły ręką z pomocą i uzurpacji Polce. Hitler — konkluduje Churchill — nie miał się na co skarżyć”.

Faktycznie, Hitler nie miał się na co skarżyć, bo przecież wiadomo, że ówczesny rząd brytyjski pomimo rozpoczęcia działań wojennych liczył na pogodzenie się z nim i na wspólną wyprawę przeciw Związkowi Radzieckiemu. A jeśli chodzi o Polskę, to obojętna była rządowi brytyjskiemu sprawa Polski w roku 1939. Obojętna była ona także w roku 1945, gdy planował oddawanie broń Niemcom, by użyć ich w wyprawie na Wschód, jak obawia się ona Anglii dziś, gdy buduje odnowiony Wehrmacht, śmiertelnego wroga narodu polskiego.

W oparciu o te doświadczenia historii jasne jest, że szukać pomocy możemy i winniśmy w gronie przyjaciół. Tam, gdzie pomoc ta jest realna i konkretna. Jedynym szczerym naszym przyjacielem w gronie czterech wielkich mocarstw był od samego początku i nie będzie nigdy pozostał Związek Radziecki. Bohaterstwo i poświęcenie jego żołnierza przywróciły nam wolność i uratowały od zagłady. Jego pomoc w ciężkich dniach okupacji wojennego na wszystkich odłamkach życia Polski stanowiła potężne wsparcie dla naszej odbudowy. Nie ma dziejziny naszego życia narodowego, w której pomoc ta nie byłaby widoczna. Związek Radziecki nie tylko wykonywał zobowiązania wynikające z historycznego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej z 1945 roku, ale nieugięte bronił interesów Polski, gdziekolwiek i kiedykolwiek taka obrona była potrzebna. Czynił to na forum organizacji międzynarodowych, na konferencjach czterech mocarstw, w swych notach i wystąpieniach. Związek Radziecki bronił naszych praw, naszej pozycji międzynarodowej, naszej suwerenności i nienaruszalności naszej granicy na Odrze i Nysie.

Sojusze między krajami demokracji i socjalizmu stwo-

rzyły od Baltyku przez całą Europę mur przeciwko imperializmowi niemieckiemu. Mur ten ze wachodu chcieliśmy uzupełnić murem z zachodu. Wskazywał na to Józef Stalin, gdy podpisywaliśmy w Moskwie 21 kwietnia 1945 roku układ polsko-radziecki.

Stalin stwierdza: „Obecnie można z całą pewnością powiedzieć, że przed agresją niemiecką na wschodzie wzniesiona została tama. Nie ulega wątpliwości, że jeśli ta tama od wschodu zostanie uzupełniona przez tamę od zachodu, to znaczy przez sojusz na szczytach z naszymi sprzymierzeńcami na zachodzie, to smiało można powiedzieć, że agresja niemiecka zostanie okiełznana i niełatwo jej się będzie rozpętało”.

Zapora przeciwko militarystom niemieckim nie została uzupełniona od zachodu po mimo bezustannych wysiłków w tym kierunku ze strony Związku Radzieckiego, popieranego przez wszystkie kraje demokracji ludowej w Europie. Przeciwnie, w ciągu lat powojennych Stany Zjednoczone wywierając nacisk na państwa Europy zachodniej zrobiły wszystko co mogły, aby nie tylko stworzyć podstawy do odrodzenia rozbitego przed 10-letni imperializm niemieckiego i podporządkowania go własnym celom, ale co więcej — nie szczędzą one żadnych wysiłków, by zapewnić militarystom niemieckim górującą rolę wśród państw europejskich i skierować go przeciwko zaprze stworzonej na wschodzie, przeciwko ZSRR, Polsce i europejskim krajom demokracji ludowej. Punktem szczytu w tym tych wysiłków stał się wprowadzany obecnie w życie układ paryski.

Z całego biegu wypadków w minionym dziesięcioleciu jasno wynika, że obóz pokoju nie szczędził wysiłków, aby uniknąć podziału Europy.

Taki sens miała nasza walka o to, aby Niemcy byli pokojowo, demokratycznie i zjednoczone.

Walczylismy konsekwentnie i uporczywie o zasadę niestosowania siły jako sposobu rozstrzygnięcia spornych zagadnień międzynarodowych. Wyrekliśmy się siły jako sposobu rozstrzygnięcia spornych zagadnień międzynarodowych. Uczyniliśmy to w Kartach Narodów Zjednoczonych i w naszych ustawach zasadniczych — naszych konstytucjach. Państwa nasze nigdy nie podejmą wojny zaczepnej, ale też niech nikt się nie łączy, że groźbą siły narzuca nam swoje decyzje. Nie pozwolimy nikomu, by bezkarnie dokonywał zamachu na nasze żywo prawo. Dlatego też, by naszą wolę przekuć w czyn, by realnie przeciwstawić się grożącemu niebezpieczeństwu rząd polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stwierdza gotowość przystąpienia do układu o bezpieczeństwie, współpracy i pomocy wzajemnej, który jest przedmiotem obrad obecnej konferencji.

Jest to układ, który stać będzie na straży naszych suwerennych praw i realnie je zabezpieczy. Układ gwarantuje wzajemną obronę suwerenności wszystkich jego uczestników. Jest to układ, który chyba po raz pierwszy w historii Polski łączy ją wielostronnymi zobowiązaniami z innymi państwami i sprawia, że sprawa Polski staje się ich własną sprawą, zaś sprawa każdego z współuczestników układu — sprawą Polski.

Najistotniejszą cechą tego projektowanego układu jest przede wszystkim to, że nie jest on wymierzony przeciwko żadnemu innemu państwu, a otwarty jest dla wszystkich, którzy chcą połączyć swoje wysiłki z naszymi wysiłkami w obronie pokoju. Nie oznacza on, w przeciwieństwie do paktu północno-atlantycznego, uni zachodnio-europejskiej czy paktu południowo-wschodniej Azji zbywania pozycji strategicznych

i korzystnych baz wypadowych i nie służy polityce dyktatu wobec kogokolwiek. Nie zmierza on, w przeciwieństwie do tych paktów do okrazenia, czy zaskoczenia jakiegokolwiek innego państwa Europy zachodniej. Jest to bowiem układ łączący w braterskim sojuszu państwa, którym wspólna jest nienawiść do wojny i umiłowanie pokoju, układ skierowany przeciwko groźbie agresji skądkolwiek ona nie przysła.

Układ ten wprowadza do naszych stosunków rzecz zasadniczo nową, wzmagając w ten sposób wielokrotnie efektywność naszych możliwości obronnych. By usprawnić bowiem mechanizm obronny i zapewnić jak najlepsze wykorzystanie na szczytach sił obronnych tworzymy wspólne dowództwo.

Celem zjednoczonego dowództwa jest koordynacja naszych wysiłków obronnych, stworzenie najlepszych warunków obrony i zdławienia w samym zarodku ataku, jeśli taki będzie miał miejsce, a tym samym pełne za bezpieczeństwo naszych interesów narodowych, suwerenności i niepodległości.

Czyniąc te wszystkie kroki, nie mamy oczywiście zamiaru rezygnować z dalszych wysiłków zmierzających do powszechnego rozbrojenia, do utworzenia wspólnej organizacji bezpieczeństwa. Nie rezygnujemy z tego i wierzymy, że zwycięży w stosunkach międzynarodowych zdrowy rozsądek, że jedność interesów narodów Europy weźmie górę nad interesami garstki bankierów i handlarzy śmiercią, nad interesami monopolistów amerykańskich, które nie chcą respektować interesów Europy, tak jak nie respektują interesów narodów na innych kontynentach.

Walka o zabezpieczenie trwałego pokoju toczyć się będzie dalej. Obejmować ona będzie w dalszym ciągu tak poważne i kluczowe zagadnienia, jak problem zakazu broni atomowych i wodorowych oraz powszechne rozbrojenie, zakaz propagandy wojny i nienawiści między narodami.

Rząd PRL wita z uznaniem i w pełni popiera nowe propozycje dotyczące rozbrojenia, zgłoszone wczoraj w Londynie przez przedstawiciela ZSRR na posiedzeniu podkomisji rozbrojenia i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki nawołując do zaniechania wyścigu zbrojeń, pokazuje ludzkości drogę, jak uwolnić się od smory nowej niszczycielskiej wojny, jak opanować stosunki między państwami na wzajemnym zaufaniu i zapewnić wszystkim narodom warunki pokojowej, twórczej pracy i rozwoju.

Jeśli chodzi o sprawę Niemiec, nie zmienniśmy wierzmy, że problem ten zostanie ostatecznie uregulowany w sposób odpowiadający żywotnym interesom całej Europy, a tym samym i narodu niemieckiego. Polska zakończyła stan wojny z Niemcami i dała tym samym wyraz swemu pragnieniu normalizacji stosunków z całym narodem niemieckim. Wierzymy, iż naród niemiecki pomny doświadczeń historii zrozumie, że zagarnięcie władzy przez militarystów niemieckich może go doprowadzić tylko do klęski i nieszczęść jeszcze większych od tych, do których doprowadziły go rządy hitlerowskie.

Obecna Warszawska Konferencja, jednolita i pełna zdecydowania postawa narodów reprezentowanych, wnioski polityczne i wojskowe wywołane z sytuacji stworzonej układami paryskimi są jeszcze jednym dowodem tego, że „w polityka z pozycji siły”, uprawiana obecnie przez Waszyngton i Londyn, skazana jest na kompletne bankructwo ze względu na naszą rosnącą siłę i żywotność, o którą rozbiła się każda próba szantażu.

Równocześnie ta tak zwana „polityka z pozycji siły”, w której jarzmo wciąga się narody Europy zachodniej, skazana jest w oczach tych narodów wcześniej czy później na kompletną kompromitację.

Wynika to między innymi z tego, że — jak widać już gołym okiem — najbardziej bezpośrednią konsekwencją tej polityki „z pozycji siły” jest po pierwsze coraz brutalniejszy dyktat amerykański wobec narodów Europy zachodniej, dyktat jakże często obrażający godność tych narodów. Po drugie, rozdymanie niemieckiego militarysty szybko prowadzi do takiego układu sił w Europie zachodniej, że militarysty niemiecki — wsparty o Waszyngton — coraz bezczelniej ujawniać będzie swoje dyktatorskie zapędy w Europie zachodniej wobec innych uczestników układów paryskich.

Takie będą nieuniknione dla narodów Europy zachodniej konsekwencje układów paryskich.

Układy te, jeśli chodzi o kraje Europy zachodniej, są obręczą, która ma związać te kraje jakoby w jedną całość polityczną i militarną.

Tymczasem układy te — i taki jest ich sens — obezwładniają narody Europy zachodniej wobec groźby militarysty niemieckiego, równocześnie otwierają szerokie pole działania dla tego militarysty i dopingują jego rozwój. Oto w naszych oczach odbyło się przy akompaniamentie obłudnych deklaracji, przystąpienie Bonn do paktu atlantyckiego. Generał Hans Speidel — jeden z organizatorów agresji hitlerowskiej — w tożsamo „obroncy zachodniej cywilizacji”. Co za groteskowe widowisko.

Nie wolno nam zamykać oczu na tak dobrze znane Europejczy niebezpieczeństwo.

Niemalą wagę ma fakt, że nasz nowy układ ciąży się pełnym poparciem wielkiego mocarstwa — potężnych Chin Ludowych, czego dowodem jest udział oszczerca na Konferencjach Moskiewskiej i

Warszawskiej i deklaracja solidarności złożona na Konferencji Moskiewskiej.

Kto liczy w swoim zaścianku i gorączce wojennej na rzekomą przewagę militarną i techniczną nad obozem pokoju — ten zawiedzie się gorzko.

Kto liczy na atrakcyjność swoich zakłamanych hasel o tzw. „wolnym świecie” — nie mniej gorzko się zawiedzie.

Ludzie pracy w Polsce znajdują dobrze ze swej przeszłości smak obszarniczo — kapitalistycznych wolności, a cały naród pamięta gorzki smak katastrofy wrześniowej, której sprawcy wysługują się clemnym siłom amerykańsko-hitlerowskiej agresji.

Tak więc, kto liczy na brak spójności w naszym narodzie, czy też pomiędzy krajami obozu pokoju i socjalizmu, jest głupcem albo ślepcem, bierze swoje pragnienia za rzeczywistość, nie rozumie sensu historycznych, nieodwracalnych przeobrażeń, które zaszły w naszych krajach i rozbiły sobie niechętnie głowę o mur naszej jedności i solidarności.

Naród polski dobrze zdaje sobie sprawę, że proponowany układ pomnaża nasze możliwości obronne przez siły obronne naszych sojuszników, sprawia, że na straży granicy polskiej nad Odrą i Nysą, na straży bezpieczeństwa i niepodległości naszego kraju stoi nie tylko naród polski i jego siły zbrojne, ale stoją zespolone wspólne siły obrony naszej wolności i niepodległości potężny Związek Radziecki i kraje obozu pokoju. Układ ten sprawia, że po drugiej stronie granicy polskiej nad Odrą i Nysą stoją pokojowe siły narodu niemieckiego gotowe wraz z nami i na równi z nami bronić pokoju przed militarystą niemieckim.

Dlatego też układ ten da każdemu Polakowi poczucie bezpieczeństwa pracy, wolności i życia. Układ ten pozwoli nam na dalszy rozwój naszej gospodarki, na realizację naszych ambitnych zamierzeń, które postawiliśmy sobie w

dziedzinie podniesienia naszego poziomu materialnego i kulturalnego.

Pokojowe budownictwo naszej ojczyzny jest najlepszym dowodem tego, że naród nasz, tak jak i inne narody obozu pokoju, pragnie wszystkie swoje wysiłki obrócić na to, aby budować jak najwięcej fabryk i zakładów pracy, jak najwięcej domów mieszkalnych, aby więcej i lepiej się i więcej zbudować, aby walczyć o zdrowie i przedłużenie życia ludzkiego, o wzrost kultury i dobrobytu całego narodu. Naród nasz, tak samo jak inne kraje demokracji ludowej, wszedł w sposób zdecydowany na drogę budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, na drogę budowy socjalizmu w naszym kraju i z drogi tej nie da się zepchnąć.

Potrąfimy uczynić wszystko, aby to pokojowe budownictwo zabezpieczyć, aby odrąbać każdą łapę, która by się podniosła przeciwko nam i naszym sojusznikom.

Taką samą postawę zajmują, rzecz jasna, wszystkie kraje obozu pokoju.

Nie chcą one cudzych ziem, nie zakładają baz wojennych w cudzych krajach w odległości tysięcy kilometrów od swoich granic tak jak to czynią Stany Zjednoczone.

Chcą współistnienia wszystkich narodów, chcą, aby narody rządziły się według swego uznania. Cała nasza polityka zmierza do realizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Tej idei służy nasz układ i możliwość jego dalszego rozszerzenia.

Dla kogo ten układ będzie groźny? Dla każdego agresora.

Pragnę zapewnić przedstawicielom rządów tu reprezentowanych, że naród polski w pełni docenia historyczne znaczenie nowego układu, że nie będzie szczędzić wysiłków dla realizacji jego postanowień i wraz ze swym rządem, jak żrenicy oka strzec będzie tu wykutych zasad współpracy wolnych narodów.



11 maja 1955 r. rozpoczęła się w Warszawie Konferencja Warszawska państw europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Na zdjęciu: delegacja polska na sali obrad.



# Układ warszawski odpowiada całkowicie interesom państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego narodu niemieckiego

Oświadczenie przewodniczącego delegacji NRD premiera Otto Grotewohla

(Skrót)

W Niemczech zachodnich militarystom amerykańskim i niemieckim udało się przy pomocy licznych razewrów zmusić boński Bundestag do przyjęcia układów paryskich. Jest to nowy krok w kierunku pogłębienia roli Niemiec i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę wojskową i wypadową imperializmu amerykańskiego i niemieckiego. Tym samym militarysty niemieccy zaprzęśli na 50 lat obcym interesom część Niemiec i przekształcili ją w protektorat imperializmu amerykańskiego.

Rozwój polityczny w Niemczech i w Europie po Konferencji Moskiewskiej, której obrady toczyły się od 29 listopada do 2 grudnia 1954 roku, w pełni potwierdził słuszność dokonanej na tej konferencji oceny sytuacji i słuszność jej uchwał.

Po konferencji, w okresie, w którym rządy 8 państw przeprowadziły konsultacje w sprawie zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, oczywistą stała się konieczność podjęcia dalszych kroków zmierzających do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Państwo bońskie, co stało się dziś zupełnie jasne — nie jest państwem miubującym pokój. W coraz większym stopniu zdobywając tam władzę te same sily agresji i odwetu, które przy pomocy Hitlera rozpoczęły drugą wojnę światową, a obecnie w sojuszu z militarystami amerykańskimi, angielskimi i francuskimi zamierzają odzyskać dominującą pozycję w Europie.

Realizacja układów paryskich stanowiłaby ogromne niebezpieczeństwo dla samego istnienia narodu niemieckiego.

Przebieg debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów potwierdził oświadczenia wielu polityków amerykańskich, że Zachód, by móc osiągnąć swe cele, musi zapobiec zjednoczeniu Niemiec. Polityka ta jest wymierzona przeciwko pokojowemu zjednoczeniu Niemiec. Zmierzona ona do tego, by siłą włączyć Niemiec Republikę Demokratyczną do Republiki Federalnej.

Jaka jest sytuacja po wejściu w życie układów paryskich? Rząd boński usiłuje, unikając się jednocześnie do innych oszukańczych manewrów, wmówić ludności zachodnio-niemieckiej, że bońska Republika Federalna po wejściu w życie układów paryskich jest rzekomo suwerenna i może sama zdecydować o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Dulles w sposób wysoce brutalny oświadczył niedawno, iż nie może być nawet mowy o suwerenności Niemiec zachodnich. Gdy 30 marca 1955 roku zapytano Dullesa w czasie debaty nad układami paryskimi w senacie Stanów Zjednoczonych, jakie gwarancje istnieją przeciwko temu, że po „przywróceniu suwerenności” Republika Federalna nie będzie mogła z własnej inicjatywy rozpocząć rokowań ze Związkiem Radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec, Dulles odpowiedział: „Mocarstwa zachodnie mogą na podstawie układów paryskich zakazać tego rodzaju rokowań”.

Wskutek ciemnych machinacji militarystów i faszystów niemieckich naród niemiecki stanął w obliczu klęski narodowej, co zmusza go do podjęcia zdecydowanej akcji. Dlatego też każdy Niemiec musi uświadomić sobie fakt, że obecnie, w 10 lat po zakończeniu rozpetanej przez militarystów niemieckich wojny, w

Niemczech zachodnich w coraz większym stopniu ujmują władzę te same sily, które gwałcąc prawo międzynarodowe, napadły na państwa europejskie i ograbiły je, które już dwukrotnie spowodowały, że naród niemiecki znalazł się na skraju katastrofy narodowej. Narody Europy i wszyscy miubujący pokój ludzie, w tym również Niemcy, nie mogą i nie powinni zapomnieć o tym, że militarystom niemieckim uśmiercił dziesiątki milionów niewinnych ludzi w komorach gazowych Majdanka i Oświęcimia.

Militaryzm był i pozostaje najbardziej bandyckim, grabieżczym narzędziem imperialistów niemieckich, śmiertelnym wrogiem narodu niemieckiego.

Ratyfikacja układów paryskich dokonano wbrew woli większości narodu niemieckiego i dlatego wszystkie te uchwały są nielegalne.

Niemiecka Republika Demokratyczna i wszyscy patrioci niemieccy nigdy nie uznają układów paryskich. Będą oni mobilizowali masy narodu niemieckiego do walki przeciwko układom paryskim i o pokój w rozwiązaniu problemu niemieckiego, będą organizowali te walki dopóty, dopóki nie zostaną uchylone układy paryskie i dopóki Niemcy nie staną się państwem zjednoczonym, pokojowym i demokratycznym.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej robotnicy i chłopci, technicy i uczeni stworzyli ustrój prawdziwie demokratyczny i osiągnęli znaczne sukcesy na polu budowy podstaw socjalizmu.

Spedza to sen z powiek monopolistom zachodnio-niemieckim. Chcą oni przywrócić dawny ustrój społeczny junkrów i kapitalistów.

Ponieważ nie mogą oni żywić nadziei, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej dobrowolnie oddadzą swoje zdobycze — usiłują zakłócić ich pokojową pracę. Nie cofają się przed żadnymi brudnymi metodami szpiegostwa i dywersji.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podejmie, rzecz jasna, wszelkie niezbędne kroki, aby obronił zdobycze robotników, chłopów i inteligencji, a także życie, zdrowie i mienie ludności przed zbrodnictwami zakusami wywiadów imperialistycznych.

Liczne i konkretne propozycje Związku Radzieckiego w sprawie przeprowadzenia jeszcze w 1955 roku wolnych wyborów w całych Niemczech i zjednoczenia naszej ojczyzny są po prostu ukrywane przez rząd Adenauera.

Militarysty bońscy już obecnie otwarcie traktują stworzenie półmilionowej armii przewidzianej układami paryskimi jedynie jako pierwszy etap wiodący do dalszej remilitaryzacji kraju. Już obecnie na pierwszym etapie zaplanowana w sile 12 dywizji liczebność armii ma być znacznie przekroczona. Militarysty zachodnio-niemieccy nie tajają zamiaru zwiększenia liczebności utworzonej armii do 50 — 60 dywizji.

Aby ostabić opór narodu niemieckiego przeciwko realizacji układów paryskich Adenauer w ostatnich czasach usilnie spekuluje na popularnych wśród narodu niemieckiego żądaniach zlagodzenia napięcia międzynarodowego, przy czym udaje, że jest zwolennikiem tych żądań. O czymś wręcz przeciwnym świadczy jednak fakt, że rząd boński odmówił przedyskutowania sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w myśl propozycji rządu radzieckiego popartych przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.



Zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, w którym uczestniczyłyby wszystkie kraje europejskie bez względu na ustrój społeczny, zapewniłoby Europie bezpieczeństwo i zlagodziłoby napięcie międzynarodowe. Kto ma na oku cele pokojowe, ten stawia w centrum swej polityki rokowania i dążenie do wzajemnego zrozumienia, a nie zbrojenia, nie nagonkę szowinistyczną i antyradziecką.

W swych niejednokrotnych deklaracjach Niemiecka Republika Demokratyczna odrzuca antynarodową politykę militarystów bońskich. 12.230 tys. obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej głosowało w czerwcu 1954 roku za zawarciem traktatu pokojowego i za wycofaniem wojsk okupacyjnych, a przeciwko układom wojennym i pozostawieniu wojsk okupacyjnych na 50 lat.

Masy ludowe Niemiec zachodnich również uświadomiły sobie niebezpieczeństwo tej sytuacji. Klasa robotnicza stawia opór rządowi bońskiemu, monopolistom i junkrom, którzy ją wyzyskują i grabią.

Młodzież niemiecka odmawia włożenia mundurów armii imperialistycznej i nie chce pozwolić na to, by musztrowali ją byli zbrodniarze esesowscy. Dowodzą tego fakty. Ogólnofederalna konferencja młodzieży Zjednoczenia Niemieckich Związków Zawodowych w imieniu 670 tysięcy młodych członków związków zawodowych w Duesseldorfie dnia 24 września 1954 roku powzięła jednomyślną uchwałę odrzucającą remilitaryzację.

Coraz głośniej rozlegają się i cieszą się coraz większą popularnością żądania podjęcia rokowań i osiągnięcia porozumienia z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wszystko to dowodzi, że członkowie niemieckich związków zawodowych zaczynają wyciągać wnioski z gorzkiej doświadczeń przeszłości, że stali się oni czujni i zaczynają demonstrować swą siłę. Domagają się oni rokowań z Niemiecką Republiką Demokratyczną i ze Związkiem Radzieckim oraz zjednoczenia Niemiec w drodze pokojowej i demokratycznej.

Wielu burżuazyjnych działaczy Niemiec zachodnich, wśród nich wielu duchownych zażądało niezwłocznego przeprowadzenia rokowań między czterema mocarstwami w celu zjednoczenia państwa niemieckiego na zasadach demokratycznych. Tacy wybitni przedstawiciele kultury niemieckiej jak Tomasz Mann, profesor Albert Schweitzer, zmarły niedawno wielki fizyk, profesor Albert Einstein, profesor Hahn, prezes Niemieckiej Akademii Nauk profesor Friedrich, Bertolt Brecht, Johannes R. Becher, Anna Seghers i wielu innych apelowali stanowczo i gorąco do sumienia działaczy sztuki i nauki, 250 tysięcy działaczy kultury ze wschodu i zachodu Niemiec złożyło swe podpisy pod rezolucją protestującą przeciwko układom paryskim, opracowaną z inicjatywą Bertolta Brechta i przewodniczącego Niemieckiej Rady Pokoju profesora Friedricha.

Przykład Austrii wskazuje realną drogę do rozwiązania kwestii niemieckiej. Rokowania radziecko-austriackie dały pozytywne wyniki dzięki temu, że rząd austriacki wszedł na drogę niezależnej polityki narodowej. Austria zobowiązała się nie przystępować do żadnych sojuszków wojskowych i nie dopuszczać do zakładania na swym terytorium baz wojskowych. Dzięki temu naród austriacki uzyskał niezależność narodową. Sukces ten oparty jest na zasadach pokoju, porozumienia i przyjaźni między narodami.

Rozwiązanie kwestii niemieckiej zależy obecnie przede wszystkim od tego, czy sily patriotyczne Niemiec zachodnich potrafią prowadzić rzeczywicie niezależną politykę narodową, politykę pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, politykę pokojowych rokowań i porozumienia. Przesłanką tego jest aby naród niemiecki anulował układy paryskie, i aby Niemcy uzgodnili między sobą żądania, które stoją na przeszkodzie rozwiązaniu kwestii niemieckiej.

Adenauer odmówił rokowań z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jest to krótkowzroczna polityka, Adenauer nie zdaje istniał wiecznie, wiecznie natomiast istnieć będą Niemcy i naród niemiecki, którego przedstawiciele zasiadają przy wspólnym stole obrad, dojdą do porozumienia między sobą, unieważnią pakt wojenne, podadzą sobie ręce i stwo-

rzą zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Pod naciskiem zachodnio-niemieckich mas ludowych walczących przeciwko remilitaryzacji, posłowie socjaldemokratyczni zmuszeni byli wypowiedzieć się przeciwko układom paryskim. Zdobywali się oni na stanowcze słowa potępienia pod adresem militarystów bońskich. Ale oświadczenia ich traciły moc przekonywającą, gdy wypowiadali się równocześnie przeciwko wszelkim rokowaniom z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni i związkowi swą wyzuta z zasad polityką dopingują militarystów bońskich. Wyrzekając się walki poza parlamentem, lekceważą oni wolę klasy robotniczej Niemiec zachodnich i idą na rękę imperialistom amerykańskim i zachodnio-niemieckim. Nie są oni jednak w stanie zahamować zachodnio-niemieckiego ruchu narodowego przeciwko układom paryskim. Ruch narodowy potęguje się.

Niemiecka Republika Demokratyczna udziela zachodnio-niemieckim sily patriotycznym wszelkiego możliwego poparcia. Takim poparciem dla ruchu narodowego w Niemczech zachodnich jest także zaaprobowanie Deklaracji Moskiewskiej przez Izbę Ludową Niemieckiej Republiki Demokratycznej dnia 9 grudnia 1954 roku.

Możemy stwierdzić, że pod wpływem Deklaracji Moskiewskiej i propozycji Związku Radzieckiego, jak również dzięki wydarzeniom, o których tu mówiliśmy, powstały warunki sprzyjające walce narodowej ludności niemieckiej. Aby pomyślnie rozwinąć tę walkę i zdobyć zwycięstwo, należy obecnie zaspolic w jeden potężny nurt wszystkie strumienie i rzeki ruchu narodowego, ażeby wola narodu utrwałała sobie zdecydowanie drogę.

Pokojowe zjednoczenie lub remilitaryzacja i rozbięcie — o to dyktam, wobec którego stoją dziś Niemcy zachodnie. Militarysty bońscy bardzo się spieszą. Przystąpili już do zbrojeń. Poczyniono już zamówienia wojenne we Włoszech, w Hiszpanii, Brazylii i Argentynie. Boński urząd Blanka ogłosił, że już jesienią sformowane zostaną pierwsze jednostki kadrowe nowego Wehrmachtu niemieckiego. Opracowano już i wcieli się stopniowo w życie plany włączenia Wehrmachtu do NATO. Amerykański sprzęt wojenny, którym wyekwipować można przeszło połowę składu osobowego Wehrmachtu faszystowskiego, jest już od dawna zmagazynowany w Niemczech zachodnich. Szef sztabu generalnego NATO Schuyler sformułował swój plan w sposób następujący:

„Naszym operatywnym celem będzie zabijanie, a głównym środkiem zabijania — wybuch bomby atomowej”.

Ta cyniczna i barbarzyńska wypowiedź odpowiada zbrodniczej ideologii ginącego społeczeństwa. Wypowiedź ta ma na celu szerzenie lęku i grozy, lecz odnosi wręcz odwrotny skutek: godzi z całą siłą w jej autorów. Jeśli podlegające wojenne ośmie lą się wzniesić pożogę światową, to zniszczona będzie nie tylko wilizacja, lecz oni sami — imperialistyczny podlegający wojenni z ich systemem imperializmu międzynarodowego.

Ponieważ imperialiści niemieccy i amerykańscy wbrew woli narodu kontynuują swój kurs na militarzację Niemiec zachodnich, Niemiecka Republika Demokratyczna nie może traktować tego obojętnie.

Uzbrajanie Niemiec zachodnich zmusza również Niemiecką Republikę Demokratyczną do zastosowania środków obronnych zapewniających ochronę osiągnięć naszego pokojowego budownictwa. Ponieważ powzięto decyzję włączenia Niemiec zachodnich

do agresywnego bloku militarnego, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wraził go dę, aby wspólnie z siedmioma państwami — uczestnikami Konferencji Moskiewskiej zawrzeć układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Odtąd cały obóz pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele gwarantuje bezpieczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wszelka próba napaści na Niemiecką Republikę Demokratyczną i zagarnięcia jej przez imperializm niemiecki dozna flaska wobec zdecydowanej woli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przeważającej sily obozu pokoju i zakończy się druzgocącą klęską agresorów.

Patrioci zachodnio-niemieccy powinni porwać na strzepy układy paryskie i rzucić je pod nogi amerykańskiemu kanclerzowi do spraw niemieckich, Adenauerowi, aby zlikwidować rozbięcie Niemiec i zachować pokój.

Każdy rozsądny człowiek musi zrozumieć, że Niemiecka Republika Demokratyczna nigdy nie może doznać klęski, by zjednoczone Niemcy weszły na drogę przygotowań do wojny i odwetu. Jasn jest również, że Związek Radziecki nie dopuści, aby zjednoczone Niemcy zostały włączone do bloku agresywnego wzmoczonego przeciwko państwom zaprzyjaźnionym.

Dlatego też Niemiecka Republika Demokratyczna aprobuje zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również utworzenie zjednoczonego dowództwa. Układ warszawski stanowi doniosły krok na drodze do utworzenia ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Odpowiada on całkowicie interesom państwowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego narodu niemieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby wnieść swój wkład do sprawy zapewnienia obronności ośmiu krajów — uczestników tej konferencji i nie dopuścić do powtórzenia się agresji ze strony militarystów zachodnio-niemieckich.

Układy paryskie kryją w sobie groźbę, że zachodnio-niemieccy i amerykańscy podlegacze wojenni, rozpoczynając agresję z terytorium Niemiec. Układ warszawski okiełzna agresorów i będzie mógł powstrzymać ich od awantur. Układy paryskie zmierzają do przygotowania nowej wojny. Układ warszawski natomiast służy sprawie bezpieczeństwa i pokoju. Układy paryskie oznaczają rozbięcie Niemiec. Układ warszawski natomiast umacnia sily patriotyczne Niemiec tak, by mogły one nadal kroczyć drogą pokojowego zjednoczenia swej ojczyzny. Układy paryskie pozbawiają ludność zachodnio-niemiecką prawa porozumienia się co do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Układ warszawski natomiast — i to, zdaniem delegacji z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — należałoby specjalnie podkreślić w protokole — pozostawia Niemiec w pełni swobodę prowadzenia rokowań w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Celem układu, który aprobujemy z całego serca, jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa narodom Europy i co również jest rzeczą doniosłą — stworzenie możliwości pokojowego i demokratycznego zjednoczenia Niemiec w interesie zachowania pokoju w Europie.

Pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec jest niepozbawialnym prawem narodu niemieckiego. Niemiecka Republika Demokratyczna będzie ze wszystkich sił bronić tego prawa i urzeczywistniać je.



# Rząd czechosłowacki oświadcza w imieniu całego narodu że w pełni popiera układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej

## Oświadczenie Przewodniczącego Rady Ministrów CSR V. Siroky'ego

(Skrót)

**SZANOWNI TOWARZYSZE!** skonałony dzięki szczerzej pomocy kapitału amerykańskiego. Nie robi się już tajemnicy z tego, że nowy Wehrmacht



miedzynarodowej, dokonana przez Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego go tow. Bułganina. Entuzjastycznie wita ona propozycję rządu radzieckiego w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i usunięcia groźby nowej wojny. Ta nowa, rzeczywiste wspaniała inicjatywa rządu Związku Radzieckiego wskazuje wszystkim narodom drogę do znacznej poprawy całej sytuacji międzynarodowej, do osłabienia napięcia międzynarodowego, do rozwiązania niezwykle ważnych zagadnień dotyczących interesów wszystkich miłujących pokój narodów. Rząd czechosłowacki poświęcił wszystkie swe siły, by pomóc w pokojowe wysiłki Związku Radzieckiego, by propozycje radzieckie zostały przyjęte i zrealizowane.

Na Konferencji Moskiewskiej rządy nasze doszły do jednomyślnego wniosku, że ratyfikacja układów paryskich, zatwierdzająca wskrzeszenie militarystyki w Niemczech zachodnich i włączenie remilitaryzowanych Niemiec zachodnich do bloków agresywnych, stanowić będzie akt wymierzony przeciwko pokojowi i obliczony na przygotowanie nowej wojny w Europie, oznaczać będzie zagrożenie bezpieczeństwa miłujących pokój państw europejskich, a zwłaszcza państw sąsiadujących z Niemcami. Państwa uczestniczące w Konferencji Moskiewskiej oświadczyły, że gotowe są w takim wypadku dokonać wspólnych posunięć niezbędnych do zapewnienia swego bezpieczeństwa i leżących w interesie utrzymania pokoju w Europie.

Podczas gdy dotychczas remilitaryzacja Niemiec zachodnich odbywała się potajemnie — to obecnie wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, wskrzeszenie nowego Wehrmachtu, ku nieukrywanej radości militarystów zachodnio-niemieckich, staje się „wynikającym z układu zobowiązaniem” Niemiec zachodnich. Rząd Adenauera na szeroką skalę przeprowadził przygotowania do remilitaryzacji kontynuując przy tym to, co już czynił w ciągu ubiegłych lat, gdy tworzył siły zbrojne. Generałowie hitlerowscy przygotowują się do objęcia kierowniczych funkcji w nowym Wehrmachcie.

Za przygotowaniami tymi kryje się potencjał wojenny zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojnego, który w oczekiwaniu na rozwój wojskowych został rozwinięty i udo-

ma być wyposażony również we wszystkie rodzaje broni masowej zagłady.

Naród czechosłowacki doskonale zdawał sobie z tego sprawy już w czasie debat ratyfikacyjnych. W miarę, jak wzrastały szanse remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez agresywną koła zachodnie — wzmagala się i przybierała coraz bardziej jawnie prowokacyjny charakter wymierzona przeciwko naszemu krajowi wroga działalność rządu USA. Stany Zjednoczone rozbudowują swe bazy wojskowe na terytorium Niemiec zachodnich w pobliżu granic naszej Republiki. Wzmogły one nasylenie na nasze terytorium dywersantów, szkodników i szpiegów. Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwiększyły poparcie udzielane siłom odwetu i a-probują w pełni ich prowokacyjne poczynania wymierzone przeciwko naszemu krajowi.

Dla Republiki Czechosłowackiej ze względu na jej położenie geograficzne jako państwa sąsiadującego z Niemcami, sprawa stosunków sojuszniczych była zawsze zagadnieniem niezmiernie doniosłym. Rządy przedmonachijskiej Czechosłowacji zawarły szereg układów, które miały zapewnić bezpieczeństwo granic Czechosłowacji.

Cały system układów zawartych przez republikę przedmonachijską zbudowany był jednak na piasku i dlatego rozpadł się przy pierwszej poważnej próbie. Faszyzm zniszczył Małą Ententę, a „sojusznicy” zachodni jawnie ją zdradzili przy spisku monachijskim. Rzeczywista gwarancja bezpieczeństwa przedwojennej Czechosłowacji dawał jedynie układ sojuszniczy ze Związkiem Radzieckim, zawarty przez rząd czechosłowacki w 1935 r. Jednakże stosunek ówczesnego rządu czechosłowackiego do układu sojuszniczego ze Związkiem Radzieckim był daleki od szczeroci, jak potwierdził to ostatecznie dalszy rozwój wydarzeń.

Układy sojusznicze zawarte przez nową Czechosłowację ludowo-demokratyczną różnią się zasadniczo od układów zawartych przed wojną przez burżuazję czechosłowacką z innymi państwami kapitalistycznymi. Są to układy, za które oboje stron rządy ludowe i które popiera cały naród.

Sytuacja jaka ukształtowała się w Europie w wyniku ratyfikacji układów paryskich wymaga stworzenia bardziej skutec-

nego narzędzia w walce przeciwko wzmagającej się groźbie agresji. Stoimy w obliczu faktów, że na Zachodzie utworzony został agresywny blok wymierzony przeciwko naszym krajom, blok, którego trzonem mają stać się militarystyczne Niemcy zachodnie. W tych warunkach nasze interesy państwowe i narodowe bezwzględnie wymagają stworzenia nowego, jednolitego, wielostronnego sojuszu miłujących pokój krajów europejskich, który w naszym systemie przymierzy zapewniłby w sposób trwały jedność i koordynację działań naszych krajów w obronie pokoju i bezpieczeństwa. Poza tym konieczne jest, aby wysiłki obronne naszych miłujących pokój krajów europejskich zjednoczyły się i uzmocniły jeszcze bardziej zgodnie ze strategicznymi i taktycznymi wymogami nowoczesnej sztuki wojennej i aby w ten sposób stworzyły niezdolną do udaremnienia a w razie konieczności, rozgromienia wszelkich podejmowanych przez podległą wojennych prób agresji.

Układ nasz stanowi wyraz nowego, jeszcze ściślejszego zespolenia miłujących pokój krajów europejskich, a jego znaczenie jest tym bardziej doniosłe, że nasze wysiłki w pełni popiera 600-milionowe mocarstwo azjatyckie — Chińska Republika Ludowa, której przedstawiciele, jako obserwatorzy, biorą udział w naszych rokowaniach. Nie tworzymy jednak zamkniętego, izolowanego bloku, układ nasz — to nie tylko trwały fundament bezpieczeństwa naszych

krajów, ich wzajemnej gwarancji przeciwko agresji, nie tylko podstawa ich wzajemnej współpracy w pokojowym budownictwie i w walce o pokój, lecz jednocześnie trwałe i niezawodny fundament dążący do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkim krajom europejskim, do rozwiązywania sporów i zagadnień w drodze rokowań, do zakazu broni masowej i powszechnej redukcji zbrojeń oraz do pokojowych i przyjaznych stosunków między wszystkimi państwami.

Układ sankcjonuje najbardziej nieodzowne kroki w dziedzinie koordynacji naszej dalszej, wspólnej walki o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W związku ze znacznym wzmocnieniem przygotowanych przez siły zbrojne bloków zachodnich ołbrzymie znaczenie ma koordynacja naszych działań obronnych. Z punktu widzenia rządu czechosłowackiego zorganizowanie zjednoczonego dowództwa naszych ośmiu krajów jest posunięciem całkowicie słusznym i w porę dokonywanym. Wzajemne zobowiązania naszych krajów, że w wypadku napaści zbrojnej na którekolwiek z nich udzielią one sobie natychmiastowej i wszechstronnej pomocy są wraz z utworzeniem zjednoczonego dowództwa niezawodną gwarancją, iż przeciwko każdemu agresorowi wystąpi nasza ołbrzymia wspólna siła.

Zjednoczone dowództwo nad wyodrębnionymi formacjami sił zbrojnych naszych krajów będzie się opierało na pozytywnych wynikach i na doświadczeniu naszej wzajemnej pomocy gospodarczej i innej oraz naszej współpracy w dziedzinie dalszego umocnienia i rozwoju gospodarki narodowej na tych krajów. Będzie się opierało na głęboko zakorzenionej idei naszej wzajemnej przyjaźni i współpracy, na niezachwianej jedności krajów obozu demokratycznego.

Niechaj nikt nie wątpi, że narody nasze mieć będą zawsze wszystkie niezbędne siły i środki, aby udaremnić w samym zarodku wszelkie próby agresji.

Niniejsza Konferencja Warszawska ma dla narodu czechosłowackiego historyczne znaczenie.

Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oznacza dla naszej Republiki dalsze umocnienie już istniejących stosunków sojuszniczych. Ponadto oznacza on dla nas ściślejszą sojuszniczą równieź z tymi zaprzyjaźnionymi krajami, z którymi nie mieliśmy dotychczas takiego układu.

Dlatego też niech mi wolno będzie w imieniu rządu czechosłowackiego i całego narodu czechosłowackiego powitać serdecznie naszego nowego sojusznika — Niemiecką Republikę Demokratyczną. Z Niemiecką Republiką Demokratyczną kraj nasz łączą od szeregu lat ściśle

stosunki przyjaźni, które utrwalają się nieustannie i pogłębiają. Te nasze braterskie stosunki przybierają obecnie konkretną formę układu.

Naród czechosłowacki, zespolony w niezachwianej jedności wokół swojego rządu ludowo-demokratycznego, poświęca wszystkie swoje siły twórczej, pokojowej pracy. W imię przyjaźni i współpracy wyciągamy szczerze dłoń do wszystkich krajów, wszystkich narodów, wszystkich ludzi dobrej woli. Ani na chwilę jednak nie osłabimy swej czujności wobec planów agresywnych sił na Zachodzie. Naród czechosłowacki, opierając się na układzie o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej ośmiu krajów europejskich, jest całkowicie zdecydowany nie szczędzić swoich sił w walce o dalsze umocnienie ekonomicznej, politycznej i obronnej potęgi swej ojczyzny, w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie.

Rząd czechosłowacki oświadcza w imieniu całego narodu czechosłowackiego, że w pełni popiera układ ośmiu państw o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, że przyjmie wszystkie jego postanowienia i wywiązując z nich zobowiązania i będzie zawsze wiernie tego układu przestrzegał.

## Z radością bierzemy udział w zawarciu układu ponieważ zabezpiecza on pokojową i twórczą pracę narodu węgierskiego

### Oświadczenie przewodniczącego delegacji Węgierskiej Republiki Ludowej Andrasa Hegeduesa

TOWARZYSZE!

Delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej otrzymała od rządu węgierskiego zaszczytne zadanie uczestniczenia w Konferencji Warszawskiej i przyczynienia się do wszystkich sił do powodzenia konferencji, do opracowywania posunięć, które stały się konieczne w wyniku sytuacji, jaka wytworzyła się w Europie.

Zgromadzenie Państwowe Węgierskiej Republiki Ludowej omówiło na swej ostatniej sesji w dniach 18—22 kwietnia br. politykę zagraniczną rządu i zgodnie z deklaracją Konferencji Moskiewskiej, uwzględniając żywotne interesy narodu węgierskiego, powzięło uchwałę, w myśl której w obecnej sytuacji międzynarodowej uważa za rzecz konieczną zawarcie w porozumieniu z zaprzyjaźnionymi krajami przewidzianego w deklaracji Konferencji Moskiewskiej układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz utworzenie zjednoczonego dowództwa wojskowego w interesie utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów miłujących pokój krajów.

Delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej w zupełności zgadza się z oceną sytuacji międzynarodowej, zawartą w oświadczeniu towarzysza Bułganina, akceptuje i z wielką radością wita propozycje rządu radzieckiego, mające na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego, obronę pokoju i bezpieczeństwa naszych narodów.

Naród węgierski i jego rząd przywiązują duże znaczenie do konsekwentnych wysiłków ZSRR zmierzających do przywrócenia i zapewnienia całkowitej niepodległości Austrii, zgodnie z interesami narodu austriackiego i pokoju w Europie. Jesteśmy przekonani, że zawarcie traktatu państwowego z Austrią może być czyn-

nikiem sprzyjającym dalszemu pomyślnemu rozwojowi stosunków między obu naszymi krajami.

Rząd WRL będzie jeszcze aktywniej przyczyniał się do umocnienia obozu pokoju, na

gierskiemu. Po podpisaniu traktatu pokojowego z Węgrami, Stany Zjednoczone, wbrew swemu przyrzeczeniu zawartemu w tym układzie stały się nieumiejętnie przyjąć nas do ONZ, mimo iż Węgierska Republika

miała dla niego zabór Austrii przez Niemcy, i dlatego śledzi czujnie plany wskrzeszonego militarystyki niemieckiej, dotyczącej Austrii, z głębokim oburzeniem reagując na knowania zachodnio-niemieckie, zmierzające do nowego Anschlussu.

W toku swych dzieł naród węgierski cierpiał w ciągu całych stuleci z winy militarystyki niemieckiej i wie dobrze, do czego prowadzi remilitaryzacja Niemiec zachodnich. Naród węgierski wie, że odbudowa militarystyki niemieckiej zagraża jego wolności i niezawisłości, i dlatego ze swej strony uczyni wszystko, co jest niezbędne, aby zażegnać niebezpieczeństwo.

SZANOWNI DELEGACI!

Zgodnie z jednomyślną wolą węgierskiej klasy robotniczej, chłopstwa pracującego, postępowej inteligencji, całego narodu węgierskiego, węgierska delegacja rządowa uważa za całkowicie słuszną przedstawione nam projekty układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, jak również o utworzeniu zjednoczonego dowództwa wojskowego. Ponieważ odpowiadają one w pełni wymogom obecnej sytuacji międzynarodowej, aprobuje je i podpisuje.

Delegacja rządowa Węgierskiej Republiki Ludowej na mocy upoważnienia otrzymanego od Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej podpisała ten układ, ponieważ odpowiada to interesom narodu węgierskiego, interesom utrzymania pokoju w Europie, interesom wszystkich innych miłujących pokój narodów.

Węgierska Republika Ludowa bierze z radością udział w zawarciu układu, ponieważ ma on na celu zapobieżenie nowej wojnie europejskiej i światowej, ma na celu zabezpieczenie pokojowej, twórczej pracy naszego narodu.



cele którego stoi nasz wyzwaliciel — Związek Radziecki, będzie jeszcze energiczniej walczył o osłabienie napięcia międzynarodowego, o rozszerzenie współpracy między narodami, o utrwalenie pokoju.

Stany Zjednoczone, które od chwili naszego wyzwolenia wtrącały się nieustannie do naszych spraw wewnętrznych — mówią dalej premier WRL — prowadzą nadal politykę wymierzoną przeciwko narodowi węg-

Ludowa pod każdym względem czyni zadość wymogom Karty NZ.

Węgierska Republika Ludowa wyraża wdzięczność rządowi Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji za to, że stale domagały się one przyjęcia naszego kraju do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Naród węgierski dobrze pamięta, jak ciężkie następstwa



**D**WULETNI plan inwestycyjny państwowych gospodarstw rolnych na lata 1954 — 1955 zakłada wzrost nakładów inwestycyjnych o 56,4 proc. w stosunku do roku 1953. A oto jak wygląda w naszych PGR realizacja planów inwestycyjnych.

Analiza wykonania planów inwestycyjnych i kapitalnych remontów za I kwartał br. przeprowadzona na specjalnej konferencji Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w dniu 21 kwietnia wykazała, że są one poważnie zagrożone.

Zjednoczenia PGR wykonały kwartalny plan inwestycji w stosunku rocznym zaledwie w 13 — 16,4 proc., przy czym realizacja ich najstabiliej przebiega w Zjednoczeniu PGR Słupsk (13 proc.) a najlepiej w Zjednoczeniu PGR Połczyn-Zdrój (16,4 proc.). Różnica między najmniej i najbardziej zaawansowanym w dziedzinie inwestycji zjednoczeniem do wodzi, że trudności wylaniają się w toku ich realizacji mają charakter subiektywny. Wynikają one z nieodpowiedniego stosunku kierownictw zespołów do zagadnienia inwestycji jak i słabej pracy służby inwestycyjnej w zespołach PGR.

Potwierdza to m. in. realizacja nakładów inwestycyjnych na bhp przez Zjednoczenie PGR Słupsk, które nie wydatkowało na ten cel ani złotówki, podczas gdy Zjednoczenie PGR Szczecinek wykorzystuje je w całości, zgodnie z założeniami kwartalnego planu inwestycji.

Również plan kapitalnych remontów wykonany został w nikłym stopniu, bo zaledwie w 11,3 — 26 proc., przy czym Zjednoczenie PGR Połczyn-Zdrój osiągnęło i w tym zakresie najwyższy wskaźnik zaawansowania.

Bardzo słabe zainteresowanie dla spraw inwestycji i kapitalnych remontów wykazują kierownicy zespołów PGR Mołdany i Strzelino (Zjednoczenie PGR Słupsk), Biały Bór, Przybyradz i Białowa (Zjednoczenie PGR Szczecinek), Ogrodzieniec i Stanomino (Zjednoczenie PGR Połczyn-Zdrój), oraz Trzciano i Świerzenko (Zjednoczenie PGR Sławno).

Kierownicy tych zespołów nie dostarczyli grupom remontowo-budowlanym środków transportowych do zwózki materiałów budowlanych, w rezultacie czego plany inwestycji nie zostały wykonane.

Inny czynnik hamujący pełny rozruch inwestycji to nieprzygotowanie terenów

## W pełni i terminowo realizujemy plany inwestycyjne w rolnictwie

pod budowę, przeważnie z braku dokumentacji typowej, jak i nietypowej na warchlakarnie i obory. Dokumentację dostarczyć powinno Centralne Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego oraz jego oddziały w Szczecinie i Poznaniu. Podobnie i brak terminowej dostawy tarcicy, a zwłaszcza krawężników przez tartaki w Kołczu, Świdwinie, Kłosowie, Darnicy, Rzeczenicy i Krosinie utrudnia w poważnym stopniu planowe uruchamianie obiektów inwestycyjnych.

Dyrekcja Państwowej Ekspozytury Centrali Drzewnej w Szczecinku winna zrozumieć, że inwestycje rolne, jako szczególnie ważne, winny być zaopatrywane w terminie w potrzebny im budulec, szczególnie w tarcicę wymiarową, zaś Centralny Zarząd PGR Koszalin powinien skutecznie niż dotychczas interweniować w Departamencie Zaopatrzenia Ministerstwa PGR w sprawie lepszej jakości otrzymanego, w nikłych zresztą ilościach, wapna budowlanego.

Pocieszającym objawem w I kwartale br. był znaczny wzrost dyscypliny inwestycyjnej; trzeba jednak zwrócić uwagę na złośliwe pomyślenie, że termin finansowania inwestycji minął już 28 lutego br. Czas najwyższy złożyć do banku pełne plany sfinansowania inwestycji.

Realizacja terenowego planu inwestycyjnego nie przebiegała również pomyślnie w I kwartale br. w zakresie urządzeń weterynaryjnych. Oddział Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa nie może od dłuższego już czasu znaleźć „wspólnego języka” z Wojewódzkim Biurem Projektów w Koszalinie, które zwręka z wykonaniem dokumentacji technicznej na lecnicze zwierząt w Człuchowie i Brzezinie; także postępowanie Woj. Biura Projektów uniemożliwia wykonywanie zaplanowanych w danym okresie inwestycji.

Dostarczenie inwestorowi dokumentacji technicznej dopiero w III kwartale br. uniemożliwił rzeczową realizację inwestycji w roku bieżącym.

Planowana sieć punktów weterynaryjnych winna być jak najszybciej uruchomiona. Stan zdrowotności zwierząt

decyduje bowiem o wroście pogłowia.

Nieco inaczej wygląda realizacja planów inwestycyjnych w spółdzielniach produkcyjnych. przebiega ona wprawdzie zgodnie z opracowanym harmonogramem, niemniej jednak wykonanie inwestycji w spółdzielniach starych jest niższe (9,6 proc.), niż w spółdzielniach nowych (13,7 proc.). Stan ten wymaga od Wydziału Budownictwa Wiejskiego i Woj. Zarz. Rolnictwa pełnej mobilizacji w dziedzinie zaopatrzenia spółdzielni w gwoździe, papę, papię i wapno, a od Wojewódzkiego Zarządu Wodno-Melioracyjnego skoncentrowania uwagi na nadrobieniu zaległości w realizacji planu wykonania studzien. Na zaplanowane w I kwartale br. 9 studzien wykonano zaledwie 4. W realizacji planu budowy studzien Woj. Zarz. Wodno-Melioracyjny natrafia na poważne trudności ze strony rejonowych kierownictw wodno-melioracyjnych, które, zgodnie z instrukcją Ministerstwa Rolnictwa, są jedynie uprawnione do budowy studzien.

Dla zabezpieczenia realizacji planu budowy studzien należałoby zaangażować dodatkowo spółdzielnie budowlane jak i studniarzy posiadających sprzęt wiertniczy. Woj. Zarz. Rolnictwa winien natomiast przyspieszyć lokalizację planowanych studzien dla akcji osiedleńczej. Brak lokalizacji hamuje bowiem pracę rejonowych zarządów wodno-melioracyjnych.

Plan kwartalny odbudowy zagrod wiejskich został wykonany, ale na 73 ukończone zagrody odebrano z winy inspektorów nadzoru zaledwie 42 zagrody. Nieprawidłowo przebiega odbudowa zagrod wiejskich w rejonie BPP Słupsk, które rozpoczęło budowę zaledwie 25 proc. zaplanowanych zagrod, tłumacząc się brakiem dokumentacji, podczas gdy w rzeczywistości dostarczono już dokumentację dla 86 proc. ogólnej liczby zagrod.

Niedobrze jest również z jakościową realizacją inwestycji wiejskich. Tak np. BPP Kołobrzeg dwukrotnie pokrywało dach papą w budynkach 2-rodzinnych w Charzyńcu i Nieżyńcu, a papa na skutek niedbałego założenia dwukrotnie zosta-

ła zerwana przez wiatr.

Pełna i rytmiczna realizacja rocznych planów inwestycyjnych na wsi wymaga zmiany stosunku do tych spraw nie tylko ze strony pracowników związanych bezpośrednio z realizacją planu inwestycyjnego, ale i wszystkich innych służb, pracujących nad wzrostem produkcji rolnej, w szczególności kierowników zespołów.

O wykonanie planu inwestycyjnego powinni zabiegać przede wszystkim te służby, dla których inwestycje mają być wykonane. Wszyscy inwestorzy powinni nawiązać ściślejszy niż dotychczas kontakt z przydziałami terenowych rad narodowych i powiatowymi komisjami planowania gospodarstwa, dla których realizacja planu inwestycyjnego w rolnictwie to kluczowe zagadnienie.

Powiatowe komisje planowania gospodarstwa winny zwoływać miesięczne konferencje o charakterze operatywno-koordynującym przy udziale inwestorów, pracowników budowlanych przedsiębiorstw powiatowych, przedstawicieli Banku Rolnego i innych zainteresowanych jednostek, co umożliwiłoby natychmiastowe ustalenie nie tylko sposobu, ale i terminów usunięcia ujawnionych trudności.

**WIKTOR ZARACH**  
członek kolegium WKPG w Koszalinie

## Nie zaniebdywać terminowego wysiewu i pielęgnacji roślin przemysłowych

Rośliny przemysłowe należące do najbardziej opłacalnych. Bardzo korzystne warunki kontraktacji, zapewnione uchwałą Prezydium Rządu z dnia 28 czerwca 1954 roku, stwarzają dla rolników szerokie możliwości uzyskania wysokich dochodów. Mają one także poważny wpływ na dalszy rozwój wielu gałęzi przemysłu, opartego na surowcach roślinnych, zwiększając pod względem asortymentu bazę paszową każdego plantatora.

Rośliny te wywierają również znaczny wpływ na rozwój gospodarczy i dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

Prowadzenie kultur przemysłowych, w szczególności lnu, roślin oleistych, buraka cukrowego i upraw zielarskich — wymaga bezwzględnie większej pieczołowitości w uprawie niż rośliny zbożowe. Przy uprawie tych roślin przestrzegać trzeba przede wszystkim niezbędnych terminów zasiewu i stosowania zabiegów agrotechnicznych.

Jednym z najważniejszych czynników, mających jeśli nie decydujący, to bardzo poważny wpływ na wysoki urodzaj roślin przemysłowych — jest wczesny ich zasiew.

Zasiew w odpowiednim terminie stwarza również korzystniejsze warunki w walce z chwastami, w rozłożeniu i do-

konaniu najważniejszych prac pielęgnacyjnych w okresie mniejszego nasilenia robót polowych przed żniwami, a nawet przed sianokosami. Niestety, sytuacja pod tym względem przedstawia się w naszym województwie jak dotąd niekorzystnie. Zasiewy roślin przemysłowych dokonane bowiem zostały dotychczas w małym procentie. W ostatnich dniach ziemia wstarczająca się ogrzała. Należy więc natychmiast ostatecznie doprawić i przygotować stanowiska i bez zwłoki zakończyć w pełni zasiewy lnu, rzepaku jarego i Inlanki, jak również buraków cukrowych i roślin zielarskich.

W warunkach atmosferycznych, jakie obecnie powstały, każdy dzień zwłoki przynosi za sobą nieodwracalne straty, których nawet najstaranniejsza pielęgnacja nie zdoła nałrozić.

Ważnym czynnikiem, który — obok terminowego, wczesnego zasiewu — wpływa na rodzaj roślin przemysłowych — rzepaku, buraka cukrowego i lnu — jest trwała walka z chwastami i stałe utrzymywanie międzyrzędzi w stanie spulchnionym i czystym.

Przy uprawie buraków cukrowych plantatorzy zwrócić powinni szczególną uwagę na termin przerywki, która winna być przeprowadzona dość wcześnie, w okresie, kiedy buraki uzyskują 3-4 listki. Opóźnienie przerywki wpływa zawsze na obniżkę plonów.

Dla większego zainteresowania uprawą roślin przemysłowych winny być organizowane konkursy uprawy. Jak dotąd organizacja tych konkursów we wszystkich powiatach jest poważnie zaniedbana.

Rośliny przemysłowe, jako jeden z ważnych odcinków w całości produkcyjnej — winny więc stać się punktem zainteresowania wszystkich rolników i całej służby rolnej.

**Mgr**  
**WŁADYSŁAW STACHURSKI**  
Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Koszalinie



Na zdjęciu: nowe domy mieszkalne przy ul. Gen. Świerczewskiego we Wrocławiu.

**N**A SALI kilkadziesiąt osób: aktywni pionierski. Wśród nich odnajdujemy znajomych — Arentowicz z Koczawy, Kacprzak i Plich z Trzciano i... ciemnowłosy opalony chłopak. Skąd ja go znam? Wreszcie odwarzam w pamięci: jesienią wiewiór, pada deszcz, zablakone podwórko PGR w Chłobowie... Rozma wamy z grupą pionierów. Rozmowa jest raczej nieprzyjemna. Kierownik gospodarstwa uskarża się na chłopców. Oni też nie szczędzą mu zarzutów. Tak. Właśnie tam był chłopak, który siedzi teraz na sali pionierskiej narady. Nazywa się Chotrą. Przeciwko niemu kierownik się wodzi najcięższymi oskarżeniami. On, Ratajczyk i Tomczak są najgorszy — mówiono — chuliganów i „rozrabiaczy”. Ich zły przykład oddziaływało na całą grupę.

Mnogo dobrych parę miesięcy. Widocznie wiele musiało się zmienić w Chłobowie, jeżeli zaproszono Chotrę na naradę aktywną.

— A jak kniś — pytam w czasie przerwy.

— Jacy kniś? Oprócz mnie został tylko Tomczak, Kardasiewicz i Andrzejczak. Tamci inni, albo ulecieli, albo trzeba było ich zwolnić — opowiada Chotrą.

A więc Chotrą został, Tomczak też, „Najgorszy”. Życie sprawiło niespodziankę wszystkim tym, którzy domagali się ich usunięcia z pionierskiego kolektywu. Zemszcili się zbyt pochopne sądy o ludziach.

W trudnych istotnie warunkach pracy — i to pracy dla większości pionierów zupełnie niemożliwej — odbywa się „próba charakterów”. Najsztywniej odpadają różnego rodzaju „lekkoduchy”, którzy w zaci-

gu pionierskim szukali jedynie łatwej przygody. „Przygoda” okazała się bardzo niełatwa.

Dlaczego jednak odeszli z Chłobowa młodzi ludzie, którzy zapowiadali się na sumieniu pracowników? Ich uzasadnione pretensje pod adresem administracji PGR nie zapowiadały odwrotu. Chcieli żeby było lepiej. To znaczy zamierzali zostać na stałe. A w końcu zrezygnowali. To była po prostu ucieczka. Ucieczka przed trudnościami.

**N**IE tylko w Chłobowie przerezydzili się jesienną zimną pionierskie szeregach. W każdym niemal gospodarstwie ubyłoby kilku spośród tych, którzy w myśl zaszczytnego ZMP-owskiego skłorowienia mieli przez całe lata gospodarzyć na polach naszych państwowych gospodarstw rolnych. Bez żalu rozstawały się pionierskie grupy z jednym czy drugim „niebieskim ptakiem”, niekiedy nawet pospolitym młodziejszkiem, który niejedno miał na sumieniu, a do zaciągu dostał się przez przypadek.

Ale trudno pogodzić się z myślą, że odeszli również i uczciwi, w początkach pełni zapалу pionierzy. Mówi o tym z gorzkością Mieczysław Plich z zespołu Trzciano. (Plich został i zagospodarował się na dobre. Sprowadził z Łodzi żonę i dzieci).

— „Jadąc na zaciąg wiedziałem, że będą trudności, ale nie przypuszczałem, że aż tak. Już przy pierwszych pracach — młotek i wykopid — zarobiliśmy bardzo mało. Be-

## Pionierskie sprawy

maszyny często się psuły. Nie raz był postój dwa lub trzygodzinny. Ludzie zaczęli narzekać. Niektórzy nie wychodzili do pracy. Administracja nigdy nie zainteresowała się dlaczego jeden czy drugi pionier najspokojniej siedzi sobie w domu. Nikt nie pomyślał o tym, co mamy robić wieczorami. To prawda, że czasem ktoś się upił. Ale jeżeli jeden pionier się awanturował, to sama miara mierzyli nas wszystkich. Wielu z tych co odeszło, narzekało na wyży wienie. Kiedy mówiłem o zaopatrzeniu stołówki byłem osobnym punktem. Zjednoczenia, Dylagowi, odpowiedział mi: „Zapomniałem o tym, że jesteście pionierami. Musiele myśleć o sprawach ogólnych”. Doprawdy, nie rozumiem, co to miało znaczyć. Jakże „ogólna” sprawa miał na myśli? Właśnie stołówka, to rzecz zbyt blaha, żeby się nią zajmować. Podobnie jak sprawa światła, którego nie ma już przez cały rok w jednym z nowych domów. Wiele złego zrobili też wszelkiego rodzaju obieci. Kilku pionierów z Czarnicy chciało pracować w warsztatach. Kierownik gospodarstwa wylał obelgę. Wreszcie chłopcom znudziło się esekanie. Wyjechałi”.

Sami pionierzy najlepiej do strzegali przyczyn, wypacające piękna ideę pionierskiego zaciągu. Zamiast serdecznej pomocy i opieki, znaleźli biurokratyczną bezdusność lub wręcz niechęć kierowników gospodarstw, PGR-owskiej ad-

ministracji. Do dzisiaj jeszcze, pionierzy z PGR Dąbrowa w zespole Przechlewo, nie dostali roboczych butów, a w ich szpielni stoi 14 butów, niemal jedno na drugim. Czasem zjawia się w gospodarstwie sekretarz komitetu zespołowego. Uwagi lustruje obory i chlew nie. Do pionierów nie przycho dzi. A przecież oni mają współdecydować o hodowlanym dorobku gospodarstwa.

W zespole Trzciano kilku pionierów ukończyło kurs traktarystów. Kiedy jeden z nich, Jan Kacprzak, skierowany do gospodarstwa Kłarszewo, zwrócił się o przydział ciągnika, usłyszał mało obiecującą odpowiedź: „dam wam ciągnik, żebyście rozbili coś”. Kierownik gospodarstwa z góry zakłada, że nie można oczekiwać od pionierów porządnej roboty. Atmosfera niechęci i nieufności wobec pionierów panuje w niejednym zespole i gospodarstwie.

„Czy robimy dobrze, czy źle, zawsze mówią, że źle — skarży się Halina Kazio z PGR Gronowo.

Cień paru chuliganów i nierobów przesłonił w oczach ludzi odpowiedzialnych za pracę pionierskich grup, całą pionierską młodzież. Ale to niechęć ma również i inne, głębsze źródła. Pionierzy umieją patrzeć. Mają oczy szeroko otwarte na zaniedbania, krępowania i różnego rodzaju „ciemne sprawy”. Odważnie

wykryli łajdakię sítwę w PGR Klepino. Nazywają rzeczy po imieniu. Są niewygodnymi dla tych, którzy chcieliby się tużyc na kradzionym chlebie.

Rzeczelnie, po gospodarstwie wzięli się do pracy pionierzy w Starzynie z zespołu Koczawa. Jest wśród nich Jurek Szcycowski, z wyglądu prawie dziecko. Ma najwyżej 18 lat. Jurek zgłosił się sam do roboty w chlewni. Od czasu kiedy wespół z kolegą obsługuje trzodę, — a trwa to już przeszło pół roku, — zdarzył się tylko jeden „upadek”. Przedtem upadki były częste. Chłopcy podjęli zobowiązanie: zamiast planowanych 320 pamiast odchowały w tym roku 350. To zobowiązanie kosztuje niemale wysiłku.

Pionierzy ze Starzyna zorganizowali koła ZMP, rozpoczęli ciekawą pracę w zamarzniętych ciekawych świetlicy. I cała PGR-owska załoga przekonuje się coraz bardziej, że ich zapal wcale nie jest „stomianym”.

Niejedne oczy i żyłki i wrogie zwrócone są na Koczawę i, — pierwsze pionierskie gospodarstwo. Wśród szeregu pracowników zespołu PGR Koczawa panuje przekonanie o lenistwie, pijanństwie, chuliganstwie, jednym słowem o najgorszych cechach koczalskich pionierów. Owszem, zdarzyło się, że ktoś sobie wypił, że nawet ktoś nie wyszedł do pracy. Na młodego, nieodświeżonego kierownika, pioniera Kazimierza Igielskiego wali się codziennie sto trosk gospodarstwa. Kazik coraz bardziej przypomina przysłowiową kometa, która nagle rozbiła i zaczyna gasnąć.

W tym trudnym okresie nikt nie podał mu ręki. Ci sami, którzy go wychwalali, teraz za czynożą z nienajmniejszą energią gonić. A Igielskiemu, koczalskiemu pionierowi, potrzeba jest pomoc — fachowo-rolnicza i pomoc ZMP-owskiej organizacji.

To nie jest tylko sprawa Koczawy. Zarządy Powiatowe ZMP poświęcają zbyt mało uwagi pionierskiej młodzieży. Przez długi 7 miesięcy nikt się nie zjawił w PGR Czarnica. I razem zaczęto uderzać na alarm, kiedy z osiemnastu pionierów zostało zaledwie pięciu. Alarm był gruba spóźniony.

Co prawda, pionierów nie trzeba prowadzić „za ręką”. Są dorośli. Sami podjęli trudną, życiową decyzję. Ale też nie wolno zostawiać ich samym sobie. Tam, gdzie trwa próba charakterów, gdzie karają się ludzie, nie może zabraknąć wychowawcy młodzieży — organizacji ZMP.

Nie czas teraz na spóźnie żalo po tych, których „można było zatrzymać”. Ogromna większość pionierów została. W ciągu ostatnich dni przybywają do naszych PGR nowe pionierskie grupy. Trzeba ustrzec się starych błędów w pracy z pionierską młodzieżą. Bardzo wiele zależy od administracji państwowych gospodarstw rolnych. Nie może się powtórzyć obojętność wobec potrzeb ludzi, którzy ochotniczo stanęli na wezwaniu Związku Młodzieży Polskiej. Przy szli do nas, tu, gdzie toczy się walka o wysokie plony PGR-owskich pól. Wierzymy, że nie zawiodą naszego zaufania.

**AUCJA ZATRYBOWNA**



**Kronika partyjna**

**Odczyt lektora KC PZPR**

Wojewódzki Ośrodek Szkoleń Partyjnych w Koszalinie zawiadania, że w ramach cyklu odczytów z ekonomii politycznej odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 14. w nowym lokalu Wojew. Ośrodka Szk. Partyjnych przy ul. Zwycięstwa Nr 39 (gmach KM PZPR) odczyt lektora KC na temat:

**„IMPERIALIZM — NAJWYŻSZE STADIUM KAPITALIZMU.**

**PODSTAWOWE EKONOMICZNE PRAWO KAPITALIZMU MONOPOLISTYCZNEGO**

Na odczyt winni przybyć kierownicy i słuchacze grup tanio kształcenia z ekonomii politycznej, słuchacze I roku WUM-L, wykładowcy i słuchacze szkolenia partyjnego wszystkich form i sekretarze podst. org. part.

**Uwaga słuchacze WUM-L**

W dniu 13 bm. odbędą się następujące zajęcia dla roku I: od godz. 14 — 17 — wykład z ekonomii politycznej „Imperializm — najwyższe stadium kapitalizmu; Podstawowe prawo ekonomiczne monopolistycznego kapitalizmu”;

od 17 — 19 — wykład z ekonomii politycznej „Kolonialny system imperializmu”;

od godz. 19 — 21 — seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego „Decydujące znaczenie Rewolucji Październikowej dla odzyskania niepodległości Polski”.

Zajęcia dla roku I odbędą się w gmachu Komitetu Miejskiego PZPR.

**Kino**

**KOSZALIN** — „Nowa Huta” — „Okrutne morze”. Seansy 16, 18.30 i 21.

**Kinoteatr WDK** — „Skarby sultana”.

**ROKOSSOWO** — „Goal”.

**ŚLUPSK** — „Polonia” — „Opowieść atlantycka”.

**ŚLUPSK** — „1 Maj” — „Jedynastka z naszej ulicy”.

**BIAŁOGARD** — „Dwa hektary ziemi”.

**SZCZECINEK** — „Upiór na uprzedzi”.

**WAŁCZ** — „Noc w Wenecji”.

**USTKA** — „Wzburzyło się morze” II seria.

**ŚLAWNO** — „Miłość kobiety”.

**DARŁOWO** — „Ciemna rzeka”.

**KOŁOBRZEG** — „Kordzik”.

**BYTÓW** — „Cena strachu”.

**MIĄSTKO** — „Witaj słońcu”.

**CZŁUCHÓW** — „Porucznik Rakoczeński”.

**ZŁOTÓW** — „Wakacje pana Hulot”.

**JASTROWIE** — „Kurs na Marto”.

**SWIDWIN** — „Wczasy z Aniołem”.

**DRAWSKO** — „Niebezpieczna cieśnina”.

**ZŁOCIENIEC** — „Autobus odjeżdża o 6.20”.

**CZAPLINEK** — „O tym nie wolno zapomnieć”.

**KRONIKA sądowa**

**Nieuczciwy pracownik otrzymał słuszną karę**

Czesław Rybicki, zam. w Szczecinku przy ul. Stalina nr 57 od dłuższego czasu zatrudniony był w masarni Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Kołobrzegu.

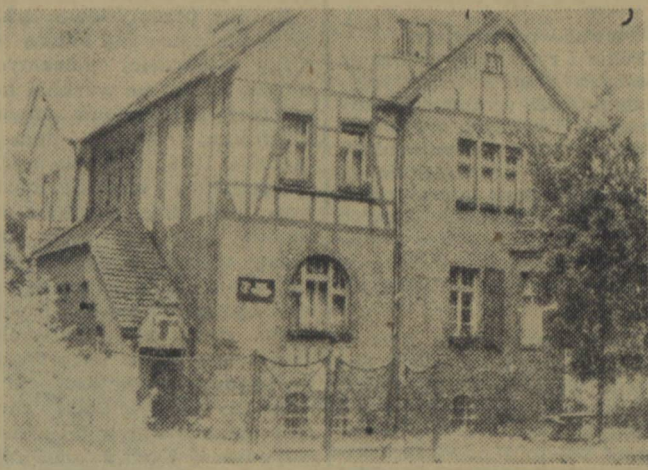
W dniu 19 lutego br. Rybicki został zatrzymany przez organa MO.

W toku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że ukradł on mięso z magazynu masarni. Sad Powiatowy w Kołobrzegu skazał Rybickiego na karę 6 miesięcy więzienia.

(a. w.)

**W koszalińskim Domu Harcerza młodzież uczy się, bawi i wychowuje**

Domy Harcerza spełniają w Koszalinie poważną rolę w wychowaniu młodzieży. Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-

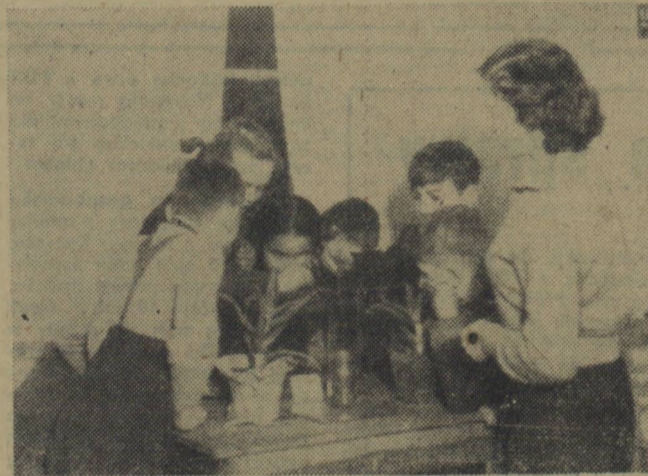


Dom Harcerza w Koszalinie.

nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Wiele można by pisać o pracy i życiu koszalińskiego „Domu Harcerza” — domu, w którym kształtują się charaktery, gdzie rodzą się zamiłowania do nauki i pracy, gdzie rośnie miłość do ludowej ojczyzny — ojczyzny szczęścia, dobrobytu i jasnych uśmiechów dzieci.

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół



Zajęcia w gabinecie biologicznym są bardzo ciekawe. Świadczy o tym najlepiej skupione twarze „biologów”.

mi „tajemnicami” budowy motocykli. Niemniej popularnością cieszy się sekcja modelarstwa lotniczego. Modelarze mają już poważny dorobek. Szereg starannie wykonanych modeli, wśród nich kilka motorowych — to świadectwo pracy modelarzy.

Dobrze pracują i pozostałe sekcje: biologiczna, fotograficzna, budownictwa szkatułniczego, muzyki i tańca.

Na eliminacjach wojewódzkich zespół tańca „Domu Harcerza” zdobył pierwsze miejsce.

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół



Gotowi do odjazdu!... A jaev dumni i zadowoleni. Nasz znajomy Leon Holc (drugi od lewej strony) uśmiecha się. Prawda, że przyjemna rozrywka?

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

Przyjemnie jest wejść do „Domu Harcerza” w godzi-nych, kiedy odbywają się tam zajęcia. W poszczególnych sekcjach, „radiotechnicy”, „biolodzy” czy też „modelarze”, ze skupieniem słuchają wyjaśnień instruktora. A najciekawsze są zajęcia praktyczne. Przyjemnie popatrzeć na własnoręcznie wykonany radiodetektor, adapter, czy też dobrze „zrobione” zdjęcie. Nie dziwnego, że harcerze każdą wolną chwilę spędzają w swoim Domu. Tu, w kolektywie uczą się, bawią i wychowują — znajdują przyjaciół

**Ze Ślupska...**

W sobotę i niedzielę 14 i 15 bm. odbędzie się konferencja sprawozdawcza — wyborcza miejskiej organizacji zetem-powskiej w Ślupsku. Uczestnicy konferencji podsumują całoroczną pracę organizacji ślupskiej i wytyczą dalsze zadania. W fabrykach, instytucjach i szkołach koła ZMP wybrały najlepszych swych członków delegatami na konferencję.

(S. T.)

Atrakcyjnie zapowiada się tegoroczny obchód Dni Oświaty, Książki i Prasy. Powołano już przy Prezydium MRN komitet, który zapowiada szereg ciekawych imprez. M. in. przewiduje się spotkanie czytelników z jednym z czołowych literatów — Brandysem lub Rusinkiem. Biblioteka Miejska w Ślupsku obiecuje zorganizowanie wieczorów bajek Mickiewiczowskich. Potężonych z wyświetlaniem przetrzocy.

Kino „Polonia” będzie w dniach 15 i 31 maja br. wyświetlać specjalne dodatki filmowe związane tematycznie z Dniami Oświaty. Ciekawą inowacją jest zorganizowanie w każdej szkole punktów czytelnictwa indywidualnego, których zadaniem będzie pozyskanie nowych czytelników. Propagatorami tego będą harcerze i członkowie ZMP.

(H. K.)

Amatorski teatr PSS wystawił w tych dniach 3-aktową komedię Mollera „Grzegorz

Dyndała”. Gra artystów-amatorów — poprawna i na ogół wyrównana. Na wyróżnienie zasługuje odtwórca tytułowej roli R. Tomczak.

(H. K.)

Niedawno otwarty został po przerwie zimowej ogródek jordanowski przy ul. Niedziałkowskiego. O jego potrzebie i popularności świadczy ilość dzieci, która gromadzi się tu, by korzystać z huśtawek, zjeżdżalni itp.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinno pomyśleć o założeniu następnych takich ogródków.

(H. K.)

**Pierwsi w powiecie**

SPÓŁDZIELNIA produkcyjna Garbów-Strzelce jako pierwsza w powiecie drawskim zakończyła wszystkie wiosenne prace w polu. Obecnie spółdzielcy z Garbów-Strzelce przygotowują się do sianokosów. Roboty wiosenne zakończono wcześniej, tak dzięki dobrej organizacji pracy jak dzięki temu, że prace na działkach przyzagrodowych przełożono na terminy do ukończenia prac na areale spółdzielczym.

(J. S.)

**Czytajcie prasę partyjną!**

**SPORT — SPORT — SPORT**

**Od 1 czerwca trwa rekrutacja na studia zaoczne AWF**

W roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, Akademia Wychowania Fizycznego przyjmuje kandydatów na studia zaoczne. Rekrutacja rozpoczyna się z dniem 1 czerwca br. i trwać będzie do 15 lipca.

Podania o przyjęcie na studia zaoczne wraz z odpowiednimi dokumentami należy kierować na adres Akademii przez odpowiednie ministerstwa lub centralne zarządy.

Warunkiem przyjęcia na studium jest nie przekroczony 45 rok życia, świadectwo dojrzałości, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz 2-letnia praktyka zawodowa lub 3-letnia działalność społeczna w dziedzinie kultury fizycznej. W wyjątkowych wypadkach mogą być też przyjęci kandydaci nie odpowiadający wszystkim podanym warunkom. Bliższy informację udzieli może sekretariat WKFF.

Nauka na studium trwa 5 lat, przy czym w ten okres wliczany jest kurs magisterski.

Kandydaci przed przyjęciem zobowiązani są złożyć egzamin wstępny.

**Jeszcze o raidach ZMP-owskich**

Wczoraj, w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Koszalinie zebrał się Wojewódzki Komitet Organizacyjny ZMP-owskich raidów kolarskich i wyścigów pokoju, do koniując oceny przebiegu raidów.

Z informacji dowiadujemy się, że w raidach brało udział 798 drużyn (po uzupełnieniu meldunków ze Świdwina i Koszalina — powiatu).

Jak podawaliśmy w poprzednim numerze „Głosu Koszalińskiego”, najlepiej wypadły raidy w Kołobrzegu i Wałczu.

Dobry przebieg organizacyjny miały raidy w Złocienicy i Kaliszu Pomorskim w pow. drawskim.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny ufundował 2 puchary dla powiatowych komitetów organizacyjnych, które zajmą pierwsze miejsca w

punktacji ogólnej za organizację raidów i wyścigów. WKFF na tomiaś dla najlepsze go zrzeszenia sportowego i PKKF przewiduje proporcje. I jeszcze jedna miła niespodzianka. Najlepsze drużyny biora

**Z boisk piłkarskich klasy B**

W rozgrywkach piłkarskich klasy B grupy Południe obyło się bez niespodzianek. Zwyciężyli pewnie faworyci.

W grupie tej pozycję lidera umocniła Sparta Bytów zdobywając dalsze dwa punkty ze Spartą Miastko, ale w dalszym ciągu jej groźnym przeciwnikiem jest Włóknarz Złocieniec, który wygrał w stosunku 5:0 z LZS POM Szczecinek.

Tabela grupy Południe przedstawia się następująco:

1. Sparta Bytów	6	11	26:6
2. Włóknarz Złocieniec	5	9	28:4
3. LZS Czaplnek	5	7	16:9
4. Sparta Krajenka	5	7	14:6
5. Sparta Ib Szczecinek	5	7	15:8
6. Sparta Miastko	5	6	10:11
7. LZS Lotyn	6	6	15:24
8. Gwardia Wałcz	5	5	27:15
9. Włóknarz Okonek	5	5	11:10
10. Budowlani Złocieniec	6	4	7:20
11. LZS Barwice	6	1	9:27
12. LZS Kępice	5	0	6:27
13. LZS POM Szczecinek	6	0	4:21

(ano)

